Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 26300 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.35 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 65 | BYDGOSZCZ, piątek, dnia 20 marca 1925 roku. | Rok XIX.

Religijne nowinki.

Ulotkami zawiadomiono społeczeństwo tutejsze, że „ksiądz proboszcz“ Zawadzki z Torunia w sali p. Kaubego (4-ta śluza) w dniu 18 b. m. o godz. 5 wieczorem zamierza „oświecić“ Bydgoszczan o zupełnie nowych zasadach religijnych. Ulotki te podpisali niejakiś p. Szymkowiak, indywiduum bardzo podejrzane i również nieszczególnie w opinji zapisany p. Rybczyński, dawniejszy tramwajarz, a obecnie sekretarz Związków Klasowych (socjalistycznych).

Na czas oznaczony w odezwach stawiło się do sali Kaubego sporo publiczności. Zapowiedziany wiec jednak nie mógł się odbyć, ponieważ większość obecnych nie chciała się zgodzić na odbycie wiecu. Zagaił go wspomniany wyżej p. Rybczyński, słowami „oświata ludu dokona cudu“, ale na nieszczęście nie wiedział, jaką z tego naukę wysnuć należy. Jąkanie jego na ten temat przyjęto krzykiem i śmiechem, — a „ksiądz proboszcz“ Zawadzki nie miał wcale okazji zabrać głosu. Jegomość ten kręcił się po estradzie jak Judasz z Karjotu z workiem srebrników i nie wiedział, co ze swoją dobrze wypasioną figurą zrobić. Ostatecznie komisarz policji zmuszony był wiec rozwiązać i narodowego „księdza“ z opresji uwolnić.

Wtedy p. Rybczyński wezwał zgromadzonych, aby udali się na salę socjalistów na Dolinie, gdzie miał się odbyć „dalszy ciąg“ odczytu.

Większość zgromadzonych usłuchała wezwania i udała się na Dolinę, gdzie odczyt mógł się bez przeszkody odbyć. W drodze tramwajarze stanowili gwardję przyboczną „księdza“, aby „o kamień nie obraził nogi“.

Jak nas informują, tłusty „proboszcz“ Zawadzki w sali zebrań socjalistycznych wygłaszał zdania, godne jego braci bolszewików. Obrzucał błotem księży i biskupów katolickich, że to niby mają mieć wielkie dochody, ale przemilczał, na jakie cele dochody te obracają. Nie mógł go nikt zapytać, **skąd on ma swoje dochody** — boć nie sieje, ni orze, a zbiera — ale pytać go nie było można, bo „towarzysze“ grozili każdemu „laniem“, ktoby się odezwał.

Przebieg wczorajszej awantury jest niezmiernie ciekawy. Socjaliści twierdzą bowiem, że sprawami religijnemi się nie interesują. Według ich programu, religja jest rzeczą prywatną każdego osobnika. Wczoraj pokazali, że twierdzenie to jest **pospolitą obłudą**. Jest nią tak długo tylko, dopóki program socjalistyczny nie wejdzie w kolizję z religją katolicką. Z tą chwilą socjalizm staje się wrogiem Kościoła katolickiego. Przeciw żadnej religji socjaliści tak nie występują, jak przeciw katolickiej, bo ona najmniej jest im wygodna, gdyż na drodze sprawiedliwej dąży do złagodzenia przeciwieństw społecznych — czego socjaliści nie chcą. Im właśnie o to chodzi, aby walka nie ustawała, bo to woda na ich młyn, dlatego coraz to nowe walki wywołują.

Dzień wczorajszy pokazał nam, że **socjalizm opiekuje się zdrajcami Kościoła katolickiego, a w pierwszym szeregu maszerują tramwajarze bydgoscy, zorganizowani w Związkach Klasowych, o czem należy pamiętać.**

Stany Zjednoczone Europy?!

Paryż, 18. 3. „Intransigeant“ donosi, że Benesz zaproponował Herriotowi utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. „Matin“ prostuje tę wiadomość, rozchwytaną w prasie niemieckiej. Chodzi tu o rozszerzenie Małej Ententy na Polskę, Węgry(?) i Austrję.

Paryż, 18. 3. (PAT) Rozmowy Herriota, Chamberlaina i Benesza nie zmieniły w niczem sytuacji. Każdy bowiem z nich pozostaje przy swoim poglądzie. **Chamberlain chciałby doprowadzić do zawarcia paktu z udziałem Niemiec,** Herriot zaś uzależnia swoją zgodę na taki pakt od **zagwarantowania bezpieczeństwa Polski,** Benesz wysunął projekt ententy krajów Europy środkowej z Polską oraz z udziałem Austrji i Węgier, w celu stworzenia **bloku antyniemieckiego.** Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji zainteresowanych rządów.

Skrzyński u Herriota.

Niezłomną decyzją rządu francuskiego jest podtrzymanie polskiego punktu widzenia.

Paryż, 18. 3. (PAT) P. min. Skrzyński był przyjęty dziś rano przez Herriota, z którym odbył dłuższą naradę. Po skończonej konferencji minister Skrzyński oświadczył korespondentowi PAT'a, iż jest bardzo zadowolony z rozmowy z francuskim premjerem, który zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia wysuniętych przez Niemcy kwestyj **granic niemiecko-polskich** i który stwierdził, iż niezłomną decyzją rządu francuskiego jest podtrzymanie polskiego punktu widzenia.

Po złożeniu wizyty Herriotowi, min. Skrzyński odwiedził przewodniczącego izby deputowanych Painlevego, a następnie był na śniadaniu u ambasadora hiszpańskiego Quinones de Leona.

Po południu min. Skrzyński rewizytował ministra marynarki Dumesnila, a następnie przyjął przedstawicieli prasy francuskiej. Obecnych było zgórą 50 dziennikarzy, którzy wysłuchali oświadczenia polskiego ministra spraw zagran. z wielkiem zainteresowaniem. Wieczorem min. Skrzyński przyjął posła polskiego w Brukseli Szembeka.

Nasi dyplomaci wracają.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) W sobotę powraca do Warszawy minister spraw zagranicznych Skrzyński. Od wczoraj bawi w Warszawie komisarz generalny w Gdańsku p. Strasburger i wczoraj zdawał sprawę Premjerowi.

Kto będzie prezydentem Niemiec?

Uzupełniwszy brak konstytucji, która nie przewidywała zastępstwa na wypadek śmierci prezydenta, przez przyjęcie ustawy, mocą której każdorazowy prezes Najwyższego Sądu jest zastępcą prezydenta, Niemcy nie śpieszą się z wyborem prezydenta. Wprawdzie ustalono, że wybory odbędą się 29 marca, ale wiadomo już zgóry, że w tym terminie prezydent nie będzie wybrany.

Prezydenta Niemiec wybiera lud. (W Polsce Zgromadzenie Narodowe, to jest Sejm i Senat na wspólnem zebraniu). Aby być wybranym, kandydat na prezydenta Republiki niemieckiej, musi otrzymać absolutną większość, t. zn. więcej niż połowę wszystkich oddanych głosów. Kandydatur zgłoszonych jest 6. Partje monarchist.-militaryst.-prawicowe ustaliły wspólną kandydaturę w osobie **Dra Jarresa** z Deutsche Volkspartei, t. j. nacjonał liberała (grupa Stresemanna).

Partje republikańskie nie ustaliły wspólnej kandydatury. **Socjaliści** wysunęli b. pruskiego premjera **Brauna** Ottona; **demokraci** badeńskiego premjera **Dra Hellpacha; centrowcy Dra Marxa,** a **bawarscy centrowcy** (t. zw. Bawarska partja ludowa, monarchistyczna) **Dra Heldta.** Jako szósty kandyduje **komunista Thälmann,** robotnik transportowy z Hamburga.

Żaden z tych kandydatów w pierwszem głosowaniu absolutnej większości nie otrzyma. Wobec tego przewidziano, że drugie wybory odbędą się 26 kwietnia.

Wedle obliczeń niemieckich, otrzymają prawdopodobnie w pierwszych wyborach:

Dr. **Jarres** 10 miljonów głosów, **Braun** 6 miljonów, **Marx** 4 miljony, **Thälmann** 2½ milj., Dr. **Hellpach** 1½ milj., a **Heldt** 1 miljon głosów.

Republikanie zamierzają podobno przy drugich wyborach wysunąć wspólnego kandydata. Usiłowania demokratów, aby już przy pierwszych wyborach ustanowić kandydaturę wspólną, rozbiły się o socjalistów, którzy wobec ataków prawicy na Eberta i czołowych mężów socjalizmu niemieckiego, chcą wykazać, ile mają wyborców za sobą.

W każdym razie kandydatem **republikańskich partyj nie będzie socjalista** nawet o takiem burżuazyjnem zacięciu, jak Ebert, lecz najprawdopodobn. centrowiec, a więc katolik. Wysuwają b. kanclerza **Dra Wirtha.**

Nic pewnego jednak dziś jeszcze powiedzieć nie można. Niemcy zabawiają się nadal w taktykę **przewlekania** (durchhalten). Chcą w ten sposób **świat** trzymać w naprężeniu. **Ta gra niemiecka** w Sfinksa, jednakowoż jest nudną, boć każdy wie, co się kryje za tym dość przejrzystym **parawanem. Zwłaszcza my Polacy nie łudzimy się co do Niemiec.**

Z wyborów wyjdzie w **każdym** razie człowiek, niepozbawiony zaborczych apetytów względem rdzennie polskich ziem.

Z ludożerstwa politycznego przegrana wojna Niemców jeszcze dotąd widocznie nie wyleczyła.

A. P. B.

Zagadkowa komisja.

W sejmie pruskim wszystkie frakcje z wyjątkiem „Voelkische“ i komunistów stawiły wniosek o wybranie „wydziału dla wschodnich dzielnic pogranicznych“ złożonego z 29 członków celem p[illegible]towania układów w sprawie nadz[illegible]czajnych stosunków (besondere Ang[illegible]egenheiten) w dzielnicach pogranicznych.

Wiadomość ta brzmi nieco zagadkowo. Odczekamy wyjaśnienia tej sprawy.

Angija nie będzie się układała z Rosją.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że na posiedzeniu Izby Gmin interpelowano Chamberlaina, czy rząd nie ma zamiaru nawiązać układów z Sowjetami w sprawie układu angielsko-rosyjskiego, zawartego przez rząd Mac Donalda. Chamberlain oświadczył, że dyskusja na ten temat byłaby bezowocną, gdyż rząd angielski odrzucił układ jako całość i dotychczas nie zmienił swego zapatrywania.

Dyplomaci polscy w Paryżu.

Paryż, 18. 3. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego minister Skrzyński odbył cały szereg konferencji z rozmaitemi osobistościami, należącemi do świata dyplomatycznego i politycznego. M. in. p. min. Skrzyński przyjął ambasadora Rzplitej Polskiej przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego w Londynie, p. Skirmunta i ministra pełnomocnego w Madrycie p. Sobańskiego. O godz. 6 wieczorem p min Skrzyński był przyjęty przez prezydenta republiki Doumergue, z którym miał dłuższą rozmowę.

Rozkład „Wyzwolenia“.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu sejmowego „Wyzwolenie“ oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem w kołach politycznych i dziennikarskich. Stwierdzono, że na posiedzeniu tem robiono poważne zabiegi celem załagodzenia zatargów. Prezes klubu sejmowego pos. Rudziński przeprosił wiceprezesa pos. Dąbskiego, tłumacząc się, że przemówienie jego na kongresie było źle zrozumiane. Wczoraj krążyły pogłoski, że z „Wyzwolenia“ wystąpi grupa posłów i pod przewodnictwem pos. Łypacewicza i Śmiarowskiego utworzy stronnictwo radykalne mieszczańskie. W związku z rozkładem w Wyzwoleniu, klub związku chłopskiego ogłasza oświadczenie, że zrywa wszelkie stosunki z obecnem prezydjum Wyzwolenia.

Zabawa w carat.

Jak monarchiści mają witać cara na wygnaniu?

Walka o przyszłą koronę carską zakończyła się zwycięstwem w. ks. Mikołajewicza. Emigranci jego uznali jako pretendenta na tron rosyjski po obaleniu sowietów.

Centralna organizacja oficerów rosyjskich na emigracji, po dłuższych namysłach nad planem swej przyszłej działalności, przyszła do wniosku, że w chwili obecnej najważnejszem jej zadaniem jest opracowanie regulaminu, mającego obowiązywać przy powitaniu naczelnego wodza i członków rodziny cesarskiej. W sprawie tej związek oficerów zwrócił się do gen. Wrangla, jako główndowodzącego, a ten ostatni zasiągnął opinji w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Obecnie, jak to widać z protokółu posiedzenia związku oficerów, generał Wrangiel wyjaśnił, że wolą Jego Cesarskiej Wysokości jest utrzymać w oddziałach rosyjskich wszystkie tradycje armji cesarskiej, wobec czego, przy powitaniu wodza naczelnego i członków rodziny cesarskiej, orkiestra wojskowa musi wykonywać marsz pułkowy, a wojska wznosić okrzyk zgodnie z tradycją.

Ta humorystyczna odpowiedź zupełnie zadowoliła niemniej humorystyczne postacie z obozu monarchistów rosyjskich, gdyż osobną uchwałą zadecydowano przyjąć wyjaśnienie gen. Wrangla do wykonania.

Jeżeli monarchiści dalej w tym kierunku będą rozwijali swoją akcję propagandową, to Dzierżyński, Kalenin, Zinowiew i inni mogą na Kremlu spać spokojnie!

Zabójstwo polityczne w Tyflisie.

Wielką sensację wywołało tajemnicze zabójstwo, dokonane w Tyflisie po sesji CIK'a na bezpartyjnym fachowcu finansowym, urzędniku komisarjatu skarbu republiki Zakaukaskiej, Sołowiejczyku, zastrzelonym przez sekretarza Komjaczejki tego komisarjatu, niejakiego Awakowa. Motywy zabójstwa narazie nieznane. Sprawa nabiera charakteru politycznego. Komunistyczna partja Zakaukazu, skompromitowana czynem swego przedstawiciela Awakowa, tuszując wrażenie, usunęła natychmiast mordercę z partji i domaga się śledztwa oraz rewizji w komisarjacie skarbu republiki Zakaukaskiej. Pozatem partja wydała odezwę wyjaśniającą komunistom znaczenie współpracy bezpartyjnych socjalistów w urzędach sowieckich.

Powstanie Kurdów.

Anglja zaniepokojona. — Sowiety i Francja pomagają Turkom?

Korespondent „Chicago Tribune“ w Konstantynopolu nadsyła sensacyjne wiadomości o rozmiarach powstania Kurdów i dowodzi przytem międzynarodowego znaczenia tych wypadków. Według tych informacji rząd turecki zamierza wysłać do Kurdystanu trzy korpusy armji razem o sile 75 000 ludzi. Korespondent twierdzi dalej jakoby w miarodajnych kołach angielskich miało zapanować zaniepokojenie z powodu koncentracji tak wielkich wojsk tureckich na granicy spornego terytorjum, zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa, że Turcy nie przyjmą wyroku Ligi Narodów w sprawie Mossulu, o ile wyrok ten miałby wypaść niekorzystnie dla Turcji. Według informacji tegoż korespondenta, Turcja ufa rzekomo w poparcie ze strony sowietów w razie ewentualnego konfliktu z Anglją. Z drugiej natomiast strony postawa Francji, która pozwoliła na przemarsz wojsk tureckich, uważana jest za objaw polityki turkofilskiej. Turcja obawia się jednak, że Anglii uda się skłonić Francję do zaniechania tego rodzaju polityki. Wobec takiego stanu rzeczy rząd turecki wysłał właśnie do Paryża swego najlepszego dyplomatę, Fethy-Boja.

Kurtyzana polityczna w obronie moralności państwowej.

Ludowcy niechcą uchwalić Grabskiemu funduszu dyspozycyjnego. — Votum nieufności dla komisarza oszczędnościowego spaliło na panewce. — Pożałowania godny PAT dostaje większy budżet.

Warszawa, 18. 3. (PAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej nad sprawą funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów rozwinęła się dyskusja podczas której pos. Wyrzykowski (Jed. Lud.) zgłosił wniosek o odrzucenie tego funduszu na znak braku zaufania do p. premjera. Wniosek ten został poparty przez pos. Rozmarina (kl. żyd.). Pos. Gruszka w imieniu Piasta złożył deklarację następującą: Te same przyczyny, które spowodowały nas do wstrzymania się od głosowania nad funduszem dyspozycyjnym ministra skarbu są miarodajne dla naszego stanowiska co do funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów, nie mając gwarancji, że fundusze te przestaną być w sposób szkodliwy i demoralizujący życie publiczne używane. Nie będziemy głosowali za funduszem dyspozycyjnym, zastrzegając sobie ewentualne głosowanie za skreśleniem tego funduszu. Po przemówieniu pos. Głąbińskiego (ZLN) wniosek pos. Wyrzykowskiego upadł większością 13 głosów przeciw 7. Pos. Bogusławski (Jed. Lud.) zgłosił wniosek o obcięcie budżetu komisarza oszczędnościowego o 100 zł na znak protestu, że komisarz oszczędnościowy nie spełnił swego zadania. Wniosek ten upadł większością 10 głosów przeciwko 9. Budżet Polskiej Agencji Telegraficznej został przyjęty z poprawką pos. Wyrzykowskiego, przyjętą 9 głosami przeciw 2 o podwyższeniu od czerwca r. b. wydatków P. A. T. o 30 000 zł, na rozszerzenie zagranicznych placówek P. A. T. (utworzenie placówek korespondentów w Londynie, Genewie i Pradze czeskiej).

Walka o konkordat.

Warszawa, 18. 3. (Pat.) Połączone Komisje Sejmowe spraw zagran. i konstytucyjna prowadziły wczoraj dalszą dyskusję nad konkordatem. W imieniu rządu wkilku punktach wyjaśnienia delegata pos. Stan. Grabskiego uzupełniał podsekretarz stanu p. Studziński, stwierdzając m. i. że zawarcie konkordatu nastąpiło na wyraźne zlecenie konstytucji, czego następstwem jest, że konkordat nie może w niczem naruszać postanowień Konstytucji. Konstytucja powiada także, że żaden związek religijny nie może być w sprzeczności z ustawami państwa, wobec tego odpadają wątpliwości, wyrażone co do art. 1. konkordatu. Pos Czapiński (P. P. S.) zgłosił wniosek: Sejm stwierdza, że konkordat stwarza wbrew konstytucji uprzywilejowane stanowisko dla hierarchji kościelnej, specjalnie zaś dla episkopatu, pozatem nie daje państwu polskiemu należytych gwarancji wobec ewentualnych politycznych nadużyć kleru, wobec tego Sejm odrzuca przedłożony tekst konkordatu i na wypadek uchwalenia przez Sejm przedłożonego konkordatu, zgłasza jako wnioski ewentualne rezolucje interpretacyjne w duchu sformułowanych przez siebie tez.

Z kolei zabrał głos referent pos. Dubanowicz (Crz. Nar.) który w końcu swego przemówienia stawia jeszcze następującą rezolucję: Świadczenia gotówkowe, uiszczane dotychczas duchowieństwu z tytułów specjalnych, nie mogą być przez rząd zniesione ani zmniejszone bez ekwiwalentu. W głosowaniu wniosek pos. Czapińskiego o odrzucenie konkordatu, upadł 35 głosami przeciw 12.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami ogólnemi. Przedewszystkiem głosowano nad rezolucją pos. Dębskiego (Piast), wzywającą rząd aby w terminie dwumiesięcznym wydał rozporządzenia wykonawcze i podał do wiadomości ustawy, które w związku z konkordatem zostaną skasowane, a jednocześnie, by przedłożył projekty nowych ustaw. Rezolucję tę przyjęto 26 głosami. Przyjęto rezolucję posła Dąbskiego o zniesieniu patronatu, i drugą rezolucję w sprawie zniesienia projektu uregulowania opłat za posługi kościelne Przyjęto również rezolucję posła Dubanowicza, dotyczącą pieczy religijnej w djecezjach, pozostałych poza granicami państwo Przed przystąpieniem do głosowania nad rezolucjami szczegółowemi o uposażeniu duchowieństwa, pos. Czapiński oświadczył, że klub jego głosować będzie nie dlatego, aby sprzeciwiał się polepszeniu bytu duchowieństwa, lecz dlatego, że uważa, iż konkordat pozostawił jeszcze dość beneficjów, by władze kościelne mogły z tych zapasów uposażyć duchowieństwo.

Rezolucja posła Błażejewicza (Chrz. Dem.) domagająca się od rządu zniesienia projektu ustawy o wydatnem podniesieniu uposażeń duchowieństwa upadła przy 23 gł. za i tyluż przeciw.

Rezolucja pos. Dubanowicza w sprawie uposażenia ziemią dóbr poduchownych służby kościelnej, została odrzucona przy głosowaniu z listy przy równości głosów 26 za i przeciw. Przedstawiciele N. P. R. wstrzymali się od głosowania. Pos. Dubanowicz będzie podtrzymywał tę rezolucję na plenum. Przyjęto następnie rezolucję pos. Dubanowicza, aby rząd w drodze dodatkowego układu zapewnił kościołowi pełne odszkodowanie, za zniesione odpowiednie świadczenia państwowe w związku ze zniesieniem prawa patronatu Przyjęto rezolucję posła ks. Styczyńskiego, (Z L. N.) w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy emerytalnej dla księży emerytów.

Co uchwaliła Rada Ministrów?

Warszawa, 18. 3. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 marca 1925 r. powzięła m. in. następujące uchwały:

1) projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzplitej;

2) ustawę w sprawie zmian i uzupełnień w obowiązującem na górnośląskiej części województwa śląskiego ustawodawstwie osadniczem;

3) projekt ustawy o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego.

Demonstracje bezrobotnych w Gdańsku.

Gdańsk, 18. 3. Pat. Dziś rano odbyła się tu demonstracja bezrobotnych, żądających wypłacenia jednorazowej zapomogi. Tłum demonstrantów zebrał się przed gmachem senatu i sejmu, został jednak rozpędzony przez schupo. Delegacja bezrobotnych udała się do Volkstagu, gdzie przedstawiła swoje żądania. Sejm, który odbywał właśnie posiedzenie sprawę tę przekazał komisji.

Odroczenie Konferencji Małej Ententy.

Bukareszt, 18. 3. Pat. Według informacji ze źródeł urzędowych, zapowiedziana na koniec bieżącego miesiąca konferencja małej ententy została na prośbę Ninczicza odroczona W kołach tutejszych twierdzą, że odroczenie nastąpiło z powodu rokowań jugosłowiańsko-greckich, podczas których będzie rozstrzygnięta sprawa wstąpienia Grecji do małej ententy Konferencja małej ententy odbędzie się prawdopodobnie dopiero 1 maja w Sinaia.

Wybuch w kopalni amerykańskiej.

Nowy Jork, 18. 3. (PAT.) Z Piremount (zachodnia Wirginja) donoszą o wielkiej eksplozji w kopalni węgla, przyczem zasypanych zostało z górą 30 górników. Eksplozja była tak silna, że wstrząśnienie odczuto we wszystkich domach w promieniu 3 mil naokoło.

Co będzie z Konferencją Rozbrojeniową.

Paryż, 18. 3. (PAT.) „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że według wiadomości z Białego Domu, sprawa zwołania konferencji rozbrojeniowej nie postąpiła naprzód. Prezydent Coolidge jest zajęty obecnie polityką wewnętrzną. Oświadczył on, że ze zwołaniem wspomnianej konferencji należy zaczekać do września, gdyż do tego czasu sytuacja w Europie wyjaśni się i wówczas zwołanie takiej konferencji będzie bardziej pożądane.

Sensacja w Paryżu.

Aresztowanie dyrektora policji bezpieczeństwa.

Warszawa, 19. 3 (Tel. wł.) Telegrafują z Wiednia, że jak donosi „Neue Wiener Journal“ z Paryża, w procesie wytoczonym przez redaktora „Action Française“ Leona Daudeta przeciwko „nieznanym sprawcom“ mordu na jego synie Filipie, nastąpił niebywale sensacyjny zwrot. Aresztowano mianowicie dyrektora bezpieczeństwa Marlier, pod zarzutem udziału w zamachu na Filipa Daudeta.

Labour Party za przyjęciem protokułu genewskiego.

Londyn, 17. 3. (PAT) Frakcja partji Labour Party po naradach nad kwestją protokółu genewskiego powzięła następującą rezolucję: Przyjęcie protokółu genewskiego jest jedynem praktycznem rozwiązaniem kwestji rozbrojenia i zastąpieniem akcji arbitrażowej. Stronnictwo energicznie przeciwstawi się idei zastąpienia protokółu genewskiego aljansami wojskowymi lub gwarancjami. Stronnictwo wzywa do podjęcia wszelkich wysiłków w kierunku pozyskania dla ratyfikacji protokółu wszystkich tych państw, które go dotychczas nie podpisały.

Ośmiu morderców zamiast jednego.

Jak to donosiliśmy, w Budapeszcie zamordowaną została w celach rabunkowych niejaka Leizer. Osobę mordercy ustalono. Był nim kelner Julius Pödör, który uciekł do Czechosłowacji. Policja rozesłała za nim listy gończe, których skutek był zdumiewający. W ciągu jednego dnia aż z 8 miejsc z Czechosłowacji nadeszły do sędziego śledczego w Budapeszcie telegramy, że Pödör został aresztowany. Władze szukały jednego mordercy, a miały ich teraz pod kluczem aż ośmiu! W rezultacie okazało się, że żaden z aresztowanych nie był poszukiwanym mordercą. Jakkolwiek wynik listu gończego jest nieco humorystyczny, ale wynika z niego, że policja czechosłowacka nie żartuje, gdy chodzi o ujęcie zbrodniarza.

Opozycja opuszcza skupczynę.

Protest przeciw unieważnieniu mandatu Radicza.

Białogród, 17 3 PAT.) Komisja weryfikacyjna skupczyny uchwaliła wczoraj wieczorem unieważnić w zasadzie wszystkie mandaty stronnictwa Radicza, motywując swoją uchwałę tem, że posłowie tego stronnictwa nie mają kwalifikacji na posłów. Podczas posiedzenia jeden z posłów demokratycznych złożył w imieniu całej opozycji oświadczenie, że wspomniana uchwała komisji weryfikacyjnej uniemożliwia opozycji branie udziału w pracach skupczyny, to też opozycja wycofuje się z prac skupczyny.

Strajk w Lombardji.

Medjolan, 18. 3. (PAT) Robotnicy metalowi faszyści powrócili do pracy, natomiast organizacja socjalistyczna metalowców postanowiła strajk ten kontynuować

Choroba Curzona.

Londyn, 18. 3. (PAT) Stan zdrowia lorda Curzona pogorszył się. Lekarze stwierdzili początki zapalenia płuc.

Tokio w płomieniach.

Tokio, 18. 3. (PAT) Pożar zniszczył w północnej części miasta 3000 domów. 20 000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

Londyn, 18. 3. (PAT) Wzdłuż północnych wybrzeży wyspy Jersey odczuto silne trzęsienie ziemi.

Klęska Wahabitów.

Paryż, 18 3 (PAT) Do tutejszych dzienników donoszą z Dżydda że wojska Hredżasu zadały klęskę wahabitom, którzy z tego powodu zmuszeni zostali do cofnięcia się, przyczem pozostawili na placu bitwy 300 zabitych.

Wielki strajk w Danji.

Kopenhaga, 18. 3. (PAT) Rozpoczął się tu strajk, a równocześnie i lokaut w przemyśle metalurgicznym. Bezrobocie objęło około 50 000 robotników tego przemysłu.

Polityka ślepców.

Ktokolwiek w ostatnim czasie przebywał w Niemczech, musiał dojść do przekonania, że Niemcy całą siłą pary przygotowują się do odwetu. Mówią o tem już nietylko raporty międzysojuszniczej komisji kontrolującej, która wykryła magazyny amunicji i fabryki broni, ale mówi o tem także propaganda, uprawiana w Niemczech na szeroką skalę wśród samego społeczeństwa. W kinach i teatrach pokazują sztuki, których trjumf święci zemsta, w salach odczytowych wre praca nad wywołaniem t. zw. „furor teutonicus". Nawet szkoła w „demokratycznych" porewolucyjnych Niemczech nie straciła nic na swym wybujałym nacjonalistycznym charakterze. W młode pokolenia niemieckie wpaja się poczucie wyrządzonej Niemcom przez koalicję „krzywdy, którą za wszelką cenę naprawić należy".

Równolegle z tem materjalnem i duchowem przygotowaniem Niemiec do wojny odwetowej idzie na szeroką skalę zakrojona polityka sfer rządzących. Niemcy rozumieją doskonale, że odwet ich nie może być skuteczny, dopóki trwa blok państw sojuszniczych. Dla tego też wszelkimi siłami starają się o rozbicie tego bloku. Grę prowadzi się tu na dwie ręce. Z jednej strony pracuje się z pełną świadomością nad wprowadzeniem rozdźwięków między Francją a Anglją, z drugiej zaś strony zaobserwować można starania około osłabienia Anglji przez uderzenie w jej kolonjach. Podczas kiedy pierwszą część pracy prowadzą Niemcy osobiście, spełnienie drugiego zadania powierzyli związanym z nimi układem w Rapallo bolszewikom, wśród których zręcznie i niezmordowanie czuwa i pracuje poseł niemiecki, hr. Brockdorff-Rantzau.

Tak, kto zna hasło niemieckie z czasów wojny („Anglję można ugodzić tylko przez kolonje") i kto uprzytomni sobie trudności i zawikłania powstające w kolonjach angielskich, dla tego nie może ulegać wątpliwości, że działa tu w ukryciu ręka niemiecka.

Dla niemców już zawsze był podstęp bronią ulubioną. Obecnie władają tym środkiem wprost genjalnie.

Na to winna zwrócić uwagę szczególnie Anglja. Winna ona pamiętać, że niemieckie hasło wojenne „Gott strafe England" („Boże skarz Anglję!") bynajmniej nie poszło w zapomnienie. Wprawdzie nie powtarza się ono na łamach wielkiej prasy niemieckiej, wprawdzie znikło ono z słownika niemieckich dyplomatów, ale istnieje ono i ukryte w sercu podstępnych Germanów czeka tylko na chwilę nowego wybuchu. Niech Anglicy idą między tę część ludu niemieckiego, która już jest opanowana przez Wszechniemców, niechaj z baczną uwagą śledzą mniejsze, o lokalnym charakterze pisma niemieckie, które od czasu do czasu nieopatrznie zdradzają istotne cele polityki niemieckiej, skierowanej ostatecznie przeciw Anglji z niemniejszą zaciekłością niż przeciw Francji i Polsce — a przekonają się, jak wyglądają rzeczywiste nastroje w Niemczech.

Istotnie trzeba być ślepcem politycznym, żeby tego wszystkiego nie widzieć. A polityka angielskich mężów stanu niestety robi wrażenie, jakoby nią kierowali ludzie politycznie niewidomi. Dla dobra samej Anglji czas byłby już najwyższy, aby się ludzie ci ocknęli, z ócz swoich starli bielmo, narzucone im przez socjalizm, żydostwo i masonów. I spostrzegli niebezpieczeństwo, które nadchodzi dla ich kraju ze strony niemieckiej. Czas najwyższy, by jeśli politykę swoją w duchu ostatnich posunięć kontynuować będą, doczekała się urzeczywistnienia „pobożnego" życzenia, jakie z okopów we Flandrji w twarz im ciskali Niemcy.

Hindenburg nie wygrał bitwy nad jeziorami mazurskiemi.

Bitwa nad jeziorami mazurskiemi we wrześniu roku 1914 uchodziła dotychczas za dzieło i za arcydzieło Hindenburga. Zyskał on za nią tytuł „generałfeldmarszałka", order „Pour le Merite", dwa tuziny honorowych skarpetek od dam niemieckich i chwałę nieśmiertelną w nagrodzie. Tak się przynajmniej zdawało.

Aliści przyszły „Pamiętniki wojenne". Pierwszy wystąpił **Ludendorff.** W zapiskach swoich dość bezceremonjalnie obszedł się on z nestorem niemieckiej generalizacji. Pisze on poprostu, że w wagonie, jadąc do Torunia, przedstawił Hindenburgowi gotowy plan operacyjny, że Hindenburg przyjął go bez zastrzeżeń, a czując się zmęczonym, położył się odrazu spać.

Za przykładem Ludendorffa poszedł jednak drugi generał — **Hoffmann,** ówczesny szef oddziału operacyjnego naczelnego dowództwa, który pospieszył z rewelacją, że Ludendorff przypisał sobie bezpodstawnie zasługę koncepcji operacyjnej, gdyż dostał ją już gotową w głównej kwaterze niemieckiej. Na dowód swoich twierdzeń, przytacza Hoffmann tak ważny moment, jak daty wysłanych rozkazów, które są wcześniejsze od daty przybycia Ludendorffa do głównej kwatery. Zasługę zwycięstwa przypisać więc może sobie raczej Hoffmann, niż Ludendorff.

Ale i tutaj znaleźli się tacy co zaprzeczają. Nie Hoffmann był twórcą planu bitwy w Prusach Wschodnich, lecz przełożony jego — a szef sztabu generalnego **Moltke.**

Ten Moltke, który przegrał bitwę na zachodzie, który nerwy stargał już tak doszczętnie, że w kilka tygodni później miał rozstać się z życiem, w ostatnich godzinach swego urzędowania wezwał jeszcze Ludendorffa i wskazał mu na mapie pomysł bitwy, która miała zakończyć się klasycznem zwycięstwem. A więc nie Hindenburg, nie Ludendorff, nie Hoffmann, tylko potępiony przez współczesnych Moltke powinien był mieć we wrześniu 1914 pełną sławę zwycięzcy. Moltke już nie żył, gdy Ludendorff w swych raportach a potem i pamiętnikach przypisał sobie genjalny pomysł operacji na jeziorach mazurskich; umarli milczą — i dlatego sławie Ludendorffa nie umiał się nikt przeciwstawić.

Stwierdza to Polak, major Zawadzki, w swem dziele „O kampanji w Prusach Wschodnich", wydanem przez nasz sztab generalny. Major Zawadzki, zestawiając dzień po dniu i godzina po godzinie wydane rozkazy i meldunki, natrafił na ciekawy telegram, wydany z kwatery Hindenburga: **rozkaz do przerwania walki w Samsonowen przez 17-ty korpus niemiecki i do zwrócenia go przeciw Rennenkampfowi.**

Bitwa w Prusach Wschodnich była oparta na napoleońskim wzorze bitwy po linjach wewnętrznych. Wsunąć się między dwóch przeciwników, grożących zmiażdżeniem, pobić jednego z nich, a potem zawrócić i pobić drugiego przeciwnika, trzeba nerwami wytrzymać i śmiałem uderzeniem dobić pierwszego z nich. Cała sława Hindenburga czy Ludendorffa polegała dotąd na tem, że nerwami wytrzymali moment krytyczny, że dobili Samsonowa, zanim zawrócili na Rennenkampfa.

Ponowna porażka Coolidge'a w Senacie.

Kandydatura Warrena odrzucona 47 gł. przeciw 39.

Waszyngton, 17. 3. (PAT) Jak donosi „United Press", senat poraz drugi odrzucił wniosek prezydenta Coolidge o zamianowanie Warrena na stanowisko generalnego prokuratora. Wniosek odrzucono 47 głosami przeciw 39. „United Press" zaznacza, że w ten sposób spór pomiędzy prezydentem a senatem wszedł w ostre stadjum, w którem nadzwyczaj jest trudno znaleźć kompromisowe rozwiązanie.

Waszyngton, 17. 3. (PAT) Wobec odmowy Warrena pełnienia funkcji prokuratora generalnego podczas feryj parlamentarnych, prezydent Coolidge wyznaczył Johna Garibaldiego na zastępcę prokuratora generalnego.

*

Opozycja zarzuca Warrenowi, że będąc syndykiem trustu cukrowego, działał na szkodę ogółu. Coolidge uważa to za wymysł. Zatarg pomiędzy prezydentem a senatem, wywołał zrozumiałe zainteresowanie. W dziejach Stanów tylko 5 razy zdarzyło się, że Senat odrzucił kandydaturę prezydenta. Ostatni raz, było to w 1868 r. za prezydenta Johnsona, generała z zawodu, który stale żył w naprężonych stosunkach z Kongresem i nawet został podany w stan oskarżenia.

Tragedja lotników.

Donoszą z Kairu: 4 lotników włoskich, między nimi pewien oficer włoski zginęli w pustyni. Trzy samoloty, należące do eskadry trypolitańskiej przelecialy mianowicie przez terytorjum egipskie, przyczem musiały z powodu defektu motoru wylądować na pustyni. Samoloty znalezione same, wobec czego istnieje przypuszczenie, że lotnicy zostali zamordowani przez arabów.

Dr. Teodor Brandowski.

Z pamiętników Józefa Supińskiego.

(Kto był Supiński? — Ciężkie przejścia uczonego. — Jak wojska polskie w r. 1809 wkraczały do Galicji. — Żydzi zawsze po stronie zwycięzców.

Dostał się do rąk mych pamiętnik rękopis J. Supińskiego, znanego pisarza ekonomisty w pierwszej połowie XIX wieku. Może dzisiaj mało kto wie, kim był J. Supiński. To też dla zaznajomienia Czytelników z tak wybitnym pisarzem, podaję pokrótce jego życiorys, a przedewszystkiem kilka ciekawych szczegółów z jego pamiętnika, charakteryzujących barwnie a żywo, i z nieznanej dotychczas strony epokę, w której żył, jego zaś samego jako człowieka i pisarza. Czynię to jeszcze i z tych powodów, że w ubiegłym roku minęła 120-letnia rocznica jego urodzin, i pisarz tak nieprzeciętny, jakim był J. Supiński, zasługuje na to, aby się obecnie przypomniał szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Józef Supiński urodził się w r. 1804 z Adama i Tekli z Mrozińskich we wsi Romanowie pod Lwowem. Początkowo nauki pobierał we Lwowie. Średnią edukację odbył w Warszawie w liceum i szkole XX. Pijarów, dokąd go oddał wuj jego generał Mroziński. Wydział prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim ukończył ze stopniem magistra. Jakiś czas praktykował w sekretarjacie Komisji Spraw Wewnętrznych, poczem wyjechał zagranicę. Twarde warunki życiowe, prawie że nędza i głód, zmusiły go do szukania sobie dróg do poprawienia swej egzystencji finansowej. Wyuczył się więc buchalterji i przyjął obowiązki buchaltera w jednej z większych fabryk lugduńskich. Po wielu próbach wydobycia się ponad powierzchnię szarzyzny codziennego życia, wraca w r. 1844 do Galicji i dzięki poparciu ks. Leona Sapiehy, otrzymuje posadę w lwowskiej Kasie Oszczędności. Po dwudziestu latach wytężonej pracy, usuwa się z zajmowanego stanowiska, tracąc wkrótce potem już i tak nadwyrężony od dawna wzrok.

Zawód pisarski rozpoczął od utworów poetycznych: wierszy, poematów i tragedyj. Nazwisko jego zabłysnęło jednak na horyzoncie społecznym dopiero z chwilą ukazania się jego prac ekonomicznych. Najważniejsze z nich to: „Myśl ogólna Fizyologji powszechnej" i „Szkoła polska gospodarstwa społecznego" (w 2 tomach). Poza tem pojawiły się też mniejsze prace, wydane później w zbiorowej edycji pięciotomowej „Pism" Supińskiego.

Przystępując do streszczania najciekawszych wydarzeń, opisanych w nieznanym dotąd pamiętniku, musimy na samym wstępie prosić Czytelników o pobłażliwość w jego ocenie, ponieważ dyktował go swojemu lektorowi starzec ośmdziesięcioletni, ślepy i ze stępioną już nieco, wskutek wieku, pamięcią. Wiele więc może sie w tych zapiskach znaleźć niedokładności, może niektóre fakta będą przedstawione w innem świetle, niżby to uczynił autor za młodu i niżby to sobie przedstawiało dzisiejsze pokolenie. Porządek chronologiczny również nie jest ściśle zachowany, to też przedstawiać będę raczej poszczególne obrazy, nie koniecznie w całość się układające. Sam zresztą autor pisze przy końcu swoich pamiętników, że urywa je z całym spokojem, ponieważ jest rzeczą niemożliwą, ażeby człowiek liczący lat blisko 90, podupadły fizycznie, mógł przechować dawną bystrość poglądu i sądu.

Zapiski składają się z dwóch części: Pierwsza odnosi się do historycznych wydarzeń z czasów Księstwa Warszawskiego. Druga część zawiera poglądy autora treści filozoficznej, moralnej i ekonomicznej. Z natury rzeczy bardziej zaciekawiać muszą drobne, a nieznane epizody historyczne. To też niemi w pierwszym rzędzie się zajmiemy.

Autor cofa się aż do chwili zajęcia Galicji w r. 1809 przez wojska polskie i podaje parę charakterystycznych wypadków, zasłyszanych od postronnych osób, albo też usiłuje odtworzyć sobie w pamięci wrażenia, jakie wówczas przeżywał jako pięcioletni chłopiec. Oto słowa z pamiętników:

„Rok ten wróżył znów tyle razy zawiedzione nadzieje. Młodzież tutejsza wymykała się z kraju, by wstąpić w szeregi narodowe. Wujowie moi, Mrozińscy, przeszli granicę wmieszawszy się między zaganiaczów pędzących trzodę chlewną. Krewny mój Witowski znów, sie dział jako lokaj za powozem na tłumaku. Kazimierz Brodziński, nasz znakomity poeta, który był nauczycielem domowym naszych krewnych Służewskich, przebudził w nocy swoich wychowańców, pożegnał ich serdecznie i zniknął. Po większej części przebywano granicę już to ukradkiem w nocy, już też przekupując straże.

Nadszedł dzień wkroczenia wojsk polskich do Galicji. Znakomity dowódca konnicy, pełen wojskowych zdolności generał Rożnicki, który stał się sprzedawczykiem i był później jednym z naczelników wysokiej policji, prześladującej narodowość polską, i swobodę, wkroczył do Galicji w kilkunastu miejscach naraz niewielkimi oddziałami, co rzuciło nadzwyczajną trwogę pomiędzy tutejsze (austrjackie) garnizony. Ulani i strzelcy konni, rozsypując się w prawo i lewo, po cztérech i po pięciu, a nawet po dwuch, zamawiali wszędzie żywność dla kilkuset ludzi i koni: a czyniło to z taką staranowością i groźbą, że nieliczne oddziały wojsk austrjackich wycofały się wszędzie w popłochu na wieść o tem.

Mówiono, że w Gródku kilku ulanów otoczyło dom zajezdny, gdzie stali szwoleżerzy austrjaccy, wzięli ich do niewoli i zamknąwszy w izbie karczemnej, następnie zabrali im konie i uszli czwałem.

Gdzieindziej dwuch ułanów popasało wkarczmie,stojącej w pobliżu wzgórka, przez który szedł dalej gościniec. Usłyszawszy bęben poza pagórkiem, skrzyżowali swoje duże dzidy na środ-

Z PROWINCJI.

Z Solca Kujawskiego dowiadujemy się, że przygotowuje się tam na niedzielę wielka demonstracja narodowa z przemówieniami z trybuny na rynku i pochodem przez ulice miasteczka, w którem bardzo wielu przebywa optantów niemieckich (podobno jeszcze 300 rodzin). Mają oni chleb i pracę; żyją sobie dostatnio u nas w Polsce, kiedy natomiast setki naszych pozostają bez roboty a z owych 100 rodzin westfalskich, które do Solca się sprowadziły, większość zniewolona była udać się za chlebem aż do Francji. Można więc wyrozumieć wzburzenie ludności polskiej.

SKARSZEWY. W niedzielę dnia 15. marca odbył się tutaj wiec w kwestji żydowskiej zwołany przez p. Podlaszewskiego, członka Zarządu i kierownika Rolnika. Na wiec przybyli członkowie Magistratu z p. burm'strzem na czele, również radni miejscy ze swoim przewodniczącym p. Dr. Tempskim. Referat wygłosił zaproszony przez grono tut. obywateli p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy, który bardzo obszernie omówił rolę żydów przed rozbiorem Polski jak również stanowisko ich podczas wojny wszechświatowej. Ponieważ społeczeństwo polskie za czasów zaborcz. staczało walkę z potrójnym wrogiem dlatego nie zna dążeń i zamierzeń obecnego żydostwa i jego programu międzynarodowego i nie zdaje sobie z tego sprawy, co znaczy niebezpieczeństwo w Polsce. Związek samoobrony społecznej Rozwój rozpoczął tę pracę aby najszersze masy uświadamiać przez odczyty na zebraniach i zakładania w każdej miejscowości nowe koła Rozwoju, jak i przez rozpowszechnianie pism i broszurek żydoznawczych. Czas najwyższy, abyśmy wszyscy oczy otwarli na gro'ące niebezpieczeństwo żydowskie. Dalej mówca w gorących słowach zachęcał aby całe społeczeństwo, o ile pragnie zachować zdrowego ducha, musi wypowiedzieć nieubłaganą walkę i wszelkiemi siłami popierać hasło: „Swój do swego“, a przez to odniesiemy zwycięstwo nad żydostwem na polu przemysłowo-handlowem. Referatu wysłuchano z zainteresowaniem. W dyskusji zabierali głos p. Żur. Jasiński i wielu innych którzy zachęcali do założenia Rozwoju. Rezultat pracy p. Żmudzińskiego był ten, że na miejscu zapisało się 62 członków, i z pośród nich wybrano zarząd. Na prezesa p. Podlaszewskiego, sekretarzem p. Świeckowskiego, skarbnikiem p. Jaćkowskiego. Uchwalono przyszłe zebranie na 29. marca br. Dalsze zebrania odbywać się będą w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Mamy mocne przekonanie, że Rozwój rozwijać się będzie i stać na straży aby żydów w nasze kaszubskie miasta nie wpuszczać.

KOŚCIERZYNA. W tej samej sprawie odbył się wieczorem również wiec Rozwoju o godz 7. wieczorem, na którym również referował niestrudzony w pracy Rozwoju p. B. Żmudziński. Wielka sala Bazaru wypełnia się po brzegi, i z największym spokojem wysłuchano zajmującego referatu. I tu również publiczność zrozumiała że trzeba rozpocząć walkę samoobrony przeciwżydowską i założono nowe koło Rozwoju, do którego zapisało się wielu członków. Do zarządu wybrano znanych działaczy p. Biedowicza prezesem, p. Wróblewskiego sekretarzem, i p. Roznarskiego skarbnik'em. Dalszy wybór zarządu z powodu już spóźnionej pory nastąpi na następnym zebraniu. Wiec który zgromadził około 700 słuchaczy, był bardzo poważny, i zakończył się około godziny 10-tej.

POZNAŃ. Homeopaci, magnetopaci i wolni praktykanci metody leczenia przyrodą z tutejszej dzielnicy mieli w ubiegłą niedzielę walny zjazd w Poznaniu, pod przewodnictwem p. Teofila Kasprzewskiego z Bydgoszczy. Na zjeździe tym debatowano głównie nad nową ustawą lekarską, która niedyplomowanym lekarzom zabrania wogóle wykonywania praktyki, chociaż według obowiązującej jeszcze u nas pruskiej ustawy procederowej z r. 1867 prawa takie w ograniczonej mierze nabyli. Zjazd postanowił zwrócić się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie po orzeczenie, czy dawniejsza ustawa procederowa nadal obowiązuje. Podobny zatarg z władzami mieli niedawno techn'cy dentystyczni i jakoś zażegnano, że nie utracili swojej egzystencji w Polsce — mocno zagrożonej.

Z ruchu Chrześc. Demokr. w Wielkopolsce.

(Dwa wiece Chrześcijańskiej Demokracji).

Wolsztyn-Obra. W niedzielę, dnia 8 bm odbył się przy bardzo licznym udziale miejscowych obywateli wiec Chrześc. Dem.

Poseł Marciniak z Poznania, w obszernym referacie omówił położenie gospodarcze i polityczne państwa polskiego a także sprawę konkordatu z Watykanem.

W dyskusji zabrał głos między innym red. Wróbel, który oświadczył, że aczkolwiek należy do innego obozu politycznego, solidaryzuje się z wywodami referenta, wyrażając uznanie dla działalności Ch. Dem i prosząc równocześnie p. posła, aby wzięto pod opiekę drobnych kupców i przemysłowców i nie nakładano na nich nadmiernych podatków dochodowych i majątkowych.

W krótkich lecz gorących słowach przemówił następnie ks. wikary Pewniak.

Po wyjaśnieniu wszystkich w dyskusji poruszonych spraw, zakończono wiec odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“.

Tegoż dnia o godz 5-ej po poł. odbył się pod przewodnictwem p. Paździora wiec w Obrze.

Ponieważ większą liczbę zebranych stanowili bezrobotni, poświęcił p. poseł Marciniak większą część swego przemówienia sprawom gospodarczym jak również i sprawie panującego bezrobocia, wyjaśniając przyczyny tegoż.

Zebrani zwrócili się do p. posła z gorącą prośbą o interwencję w Urzędzie Emigracyjnym, aby im narazie z powodu braku pracy w kraju, nie utrudniano wyjazdu zagranicę, jak to dotychczas miało miejsce.

P. poseł przyrzekł zebranym poczynić wszystkie możliwe starania w celu przyjścia z pomocą miejscowym bezrobotnym.

Obchód Narodowy i Wystawa w Gnieźnie.

Naród polski obchodzi w r. b. wielką pamiątkę 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, jako pierwszego króla Polski. Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa Dr. Dalbora odbędzie się w pierwszej połowie września w obecności reprezentantów najwyższych władz państwowych, wspaniała uroczystość w prastarej katedrze gnieźnieńskiej, u grobu św. Wojciecha, gdzie cały naród polski odda zasłużony hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Ażeby tę pamiętną rocznicę uczcić, postanowiło szerokie grono urządzić równocześnie **Wystawę Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą** pod protektoratem PP. Prezesa Rady Ministrów, Ministrów Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu i to w szerszym zakresie, obejmującem zachodnie województwa państwa.

Polska posiada olbrzymie bogactwa w ziemi i ponad ziemią. Skarby te pozostaną martwe, jeżeli nie będziemy umieli ich exploatować należycie, przetwarzać w sposób umiejętny. Celowa praca to bogactwo, to kultura, to podstawa siły i potęgi narodów. Naród, którego wytwórczość nie stoi w stosunku do siły liczebnej i zasobów posiadanych, pozostanie słabym, dostanie się w niewolę i w zależność ekonomiczną silniejszych produkcyjnie narodów i utracić musi swoje mocarstwowe stanowisko, chociażby mu ono skądinąd przysługiwało.

Organizująca się wystawa rolniczo-przemysłowo-rzemieślnicza, odbyć się mająca w Gnieźnie w czasie od 12 — 20 września, ma być owym przeglądem sił wytwórczości i pracy, ma być dla tych licznych rzesz napływających z całej zjednoczonej Polski do Grodu Lecha poglądem i obrazem, cośmy dotąd w tej dziedzinie zdziałali oraz bodźcem i silną wzajemną zachętą do budowania ekonomicznej potęgi państwa, którą Polska stworzyć musi, jeżeli chce się ostać jako mocarstwo w rodzinie narodów.

KOMITET HONOROWY:

Rataj Marszałek Sejmu. **Trąmpczyński** Marszałek Senatu.

Ratajski Minister Spraw Wewnętrznych.

Bilski Wojew. Śląski. **Bniński** Wojew. Poznański.

KOMITET WYKONAWCZY:

Łyskowski starosta gnieźnieński, przewodniczący.

Zastój w budownictwie w stolicy województwa pomorskiego.

(Korespondencja własna).

Toruń, 15 marca.

W żadnem mieście nie spostrzega się takiego zastoju budowlanego jak w Toruniu. Rozpoczęto przed trzema i dwoma laty budowę kilku budynków urzędniczych, które stały dłuższy czas z braku funduszy i niezaradności niewykończone, dzieci zaś wyprawiające w tych niepilnowanych budowlach harce, zdemolowały je, materjał budowlany niszczał i wreszcie ginął. Spółdzielnia dla budowy tych domków, utworzona, źle była zapoczątkowana i zagospodarowana, z funduszu budowlanego pewne osobistości kazały sobie wypłacać gratyfikacje, nie uwzględniając żadnego zysku. Budynki, które po wielu staraniach wykończono, są tego rodzaju, że wystawione przez dłuższy czas na zmiany atmosferyczne bez dachu, okien i drzwi, zakradł się do nich grzyb i mieszkańcom meble i sprzęty niszczeją.

Jest to nasz stary błąd, bo porywamy się nieraz do czynów, jak stare przysłowie mówi, „z motyką na słońce“. Rozumów wiele, projektów jeszcze więcej, rad bez liku, a co „głowa to kapusta“. Wzięto się wprawdzie w ostatnim czasie do zorganizowania przedsiębiorstwa spółdzielczego i życzyćby wypadało, aby ratowano to, co jeszcze ratować można i dokończono rozpaczliwej pracy.

Sensację wywołała wiadomość, że Magist. m. Torunia odstąpił dwa grunta budowlane pofortyfikacyjne na bardzo korzystnych warunkach (jak niejedni twierdzą, nawet bezpłatnie) na budowę dwóch domów mieszkalnych pod warunkiem, że staną jeszcze w tym roku pod dachem. Jest to ważny krok naprzód, który też wywołał pewien odruch u niektórych p. p. budowniczych, którzy z dotychczasowego braku zajęcia, w koleżeńskiem pożyciu, przez ostatnie lata, spędzali czas na debatach o swym losie u Sułtana, Arndta, Kantorowicza lub w Strzelnicy. Czas i los to zrządzi, lecz jest nadzieja, a dał by Bóg, żeby nie zawiodła, w pożyczce amerykańskiej, choć różnie o niej mówią, nawet jeden z pozostałych hakatystów toruńskich oświadczył, że mu włosy na dłoni urosną, jeżeli otrzymamy pożyczkę dolarową, bo Niemcy i żydzi do niej nie dopuszczą.

Kompetentne władze wojewódzkie i komunalne powinny dołożyć wszelkich starań, aby uzyskać coś z tej pożyczki, poprzeć nią budownictwo i przyjść w pomoc obywatelom zamierzającym budować. Usunie się przez to brak pracy, niezadowolenie i wyrwie z upadku i agonji te masy robotników czekających na pracę, którą uzyskać można przez wznowienie ruchu budowlanego. Wszyscy obywatele patrzą z nadzieją w przyszłość, bo wiedzą, że Wojewoda pom. p. dr. Wachowiak i nowy prezydent miasta p. Bolt zdrowo zapatrują się na sprawę podniesienia budownictwa, przemysłu i handlu na Pomorzu. Niech przedewszystk. w sprawie pomocy dla budujących okażą się wyrozumiali, niech usuną trudności wynikające nieraz przy takich sprawach i nie dopuszczą do najmniejszej niesprawiedliwości ze strony poszczególnych urzędów. Trzeba koniecznie znaleść sposoby i pomoc do wznowienia ruchu budowlanego. Na przykład grunta pofortyfikacyjne oddawać pod budowy na najkorzystniejszych warunkach amortyzacyjnych, także cegły i betonowy gruz leżący wokoło Torunia po rozbiorze murów fortecznych oddawać po niskiej cenie i raz usunąć te kupy szpecące najpiękniejsze ustronia i wprowadzić ład i porządek.

Najważniejszą rzeczą jest, aby Rada Miejska uchwaliła przymusowe budowanie i remont budynków w Toruniu.

Przez stosowne prze- i nadbudowy usunęłoby się wielki brak pomieszkań i bezrobocie, podniosłby się ruch budowlany, lud roboczy nie sarkał by na dotychczasową bezczynność i niezaradność i nie byłby zmuszony do emigracji która jest wrogą klęską dla kraju i społeczeństwa. Niepochlebnym jest obecny stan dla Torunia, który posiadając 18 budowniczych i kilku przedsiębiorców budowlanych, a z nimi wielu rzemieślników i robotników, nie może znaleść dla nich pracy. Nie załamywać nam ręce i narzekać na obecne stosunki lecz uderzyć trzeba nam w czynów stal, a odezwą się młoty, zaturkoczą maszyny, zadymią kominy, ożywi się ruch, a na obliczu wynędzniałego robotnika zajaśnieje pogoda, bo będzie miał pracę, chleb, może spokojnie myśleć o jutrze, o swej rodzinie, która może być zabezpieczona przed straszną zmorą głodu.

ku gościńca, wbijając je w ziemię. Jeden z ułanów chodził poprzed niemi z dobytym pałaszem. Gdy dwuch żołnierzy nadchodzącego oddziału austrjackiego, stanowiących przednią pikietę, wyszło na pagórek, ułan krzyknął: „Stój! zdaj odzew!“ Oddziałek piechoty sądząc, że to jakiś większy zastęp wojska polskiego, cofnął się, a wówczas ułani uciekli również boczną dróżyną.

Najcharakterystyczniejszym z tych epizodów jest następujący: Dwóch ułanów niepokoiło w nocy liczny obóz austrjacki stojący pod Tarnopolem. Jeden z nich przedarł się pomiędzy kupki śpiących żołnierzy do namiotu jenerała, porwał go i uwiózł. Jenerał ten, coprawda, korzystając z ciemności i zarośli, uszedł ułanom tejże samej nocy. Faktem jednakże zostanie, że z środka kilkutysięcznego obozu jeden człowiek potrafił uprowadzić głównodowodzącego i ujść z nim za dziesiątą górę.

Po tych drobnych obrazkach, nawiasowo mówiąc, mało znaczących, następują w pamiętniku z kolei rzeczy wydarzenia, na które autor własnemi oczyma patrzał. Do nich należy zajęcie Lwowa. Oto jak autor opisuje tę chwilę pamiętną w jego życiu.

Było już dość późno w noc. Kobiety zasiadły na balkonie; mnie, pięcioletniego pędraka, postawiła matka przed sobą, abym patrzał przez otwory między słupkami podpierającymi poręcz balkonu. Widok to był czarujący dla wszystkich, a dla mnie niepojęty. Pogoda sprzyjała uroczystości. Wszystkie okna były rzęsisto oświetlone. Wystawiono liczne okazałe transparenta (b r a m y t r y u m f a l n e i dekoracje domów) zastosowane do wielkiej chwili. Pod ówczesną wieżą ratusza płonął sąg drzewa ciągle podsycany; przed ogniem z bandurką w ręku tańczył kozak. W tem doszły do rynku okrzyki z ulicy Krakowskiej, jeźdźcy dwójkami z dobytym pałaszem posuwali się ku nam. Było ich około 400 koni. Rynek był zatłoczony. Ściskano i całowano kolana jeźdźców, damy końcami szalów swoich zbierały błoto z ich ostróg na pamiątkę i sypały kwiaty pod nogi koniom. Godła i napisy rządowe pozrywano i zniszczono. Krzyki: Wiwat! niech żyją! Chwała wam! Witajcie bracia!, grzmiały bez końca i przerwy. Mówiono, że żydzi, stojący zawsze po stronie mocniejszego, wołali: Wiwajt! Krzyki te tłumiono ku uciesze powszechnej, nadmienić jednak wypada, że ich (żydów) oświetlenia i transparenta były nader okazałe. Gdy jeźdźcy nasi stanęli obozem na placu świętojurskim, zapełnił się on cały ludźmi płci obojej, wszelkiego stanu i wieku. Znoszono jadła i napoje, przybywały także wozy z sianem i owsem, a wszystkiego było tak wiele, że gdy żołnierze nazajutrz plac opuścili, zabierając co się dało, pozostało jeszcze na miejscu mnóstwo jadła, napojów i furażu.

(Dokończenie nastąpi.)

Krótkie wspomnienie o arcybiskupach gnieźnieńskich.

W 900-letnią rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego.

Naród nasz polski ma wielką i świetną przeszłość, ma wielkie zasługi wobec Boga i całej Europy ucywilizowanej. Chcąc zrozumieć zasługi naszego narodu musimy się przenieść myślą wstecz, musimy objąć myślą wszystkie wieki dziejów Polski. Na początku więc dziejów naszych narodowych, gdy wzrok duszy naszej kierujemy w te początki naszego 1000-lecia, zobaczymy, jak z mroku wyłania się dzielny naród Polan, skupiający się koło miasta, Gnieznem nazwanego, które przez wieki bytu naszego było świecznikiem, było gniazdem, gdzie wylęgała się myśl narodowa. Tam w Gnieźnie wychowały się orły nasze, tam pierwsza stolica prastarych Lechów i Piastów, tam obok góry Lechowej stoi katedra, wzniesiona przez Mieczysława I pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Marji Panny. Przy tej katedrze od r. 965 t. j. od czasu, kiedy Egidjusz, tuskulański biskup, przysłany z Rzymu przez Papieża Jana XIII. urządził i określił pierwsze dyecezje polskie. Skupią się życie duchowe całej Polski. Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim miał być Wilibald, drugim Hatto, trzecim Robert, a czwartym św. Wojciech, umęczony w roku 999 przez pogańskich Prusaków. Ten Apostoł naszego narodu, św. Wojciech, wielkie zasługi położył w całej Polsce, a mianowicie: św. Wojciech umocnił w wierze św. ojców naszych, mieszkających na ziemi od gór Karpackich do morza Bałtyckiego, czyli tak zwanych Polan, Słowian, Wenedów (Waredonów) i Chrobatów (Krakowian), którzy złączeni byli w jedną Polskę. Na umęczonych kościach św. Wojciecha oparła się wielkość i niezawisłość nasza. Od czasu św. Wojciecha coraz więcej się zacieśniał związek z Kościołem i cywilizacją europejską. Gdyby nie ofiara, jaką on poniósł ze swego życia za wiarę, gdyby nie cześć, którą wzbudził w Ottonie III i która przywiodła tego ostatniego r. 1000 do Gniezna, nie łatwo by nasz Bolesław, mimo całej swej działalności dobił się uznania i niezależności od cesarstwa i zapewne nie spoczęła by w roku 1000 korona na skroniach tego dziś uwielbianego naszego monarchy Chrobrego, który pragnął wielkości narodu i który walczył o byt niezależny Polski. W r. 1000 w czasie pobytu Ottona III w Gnieźnie ostatecznie arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymało niezależność swoją. Przez Gniezno przechodzili Apostołowie Rusi, jak św. Bonifacy i św. Bruno. Katedra gnieźnieńska jest najwspanialszą świątynią Polski, jest mauzoleum pamiątek ojczystych. W tej katedrze roku 1024, w dzień Bożego Narodzenia, włożył na głowę Bolesława koronę arcybiskup Hippolit Ursinus, a namaściwszy na króla, podał mu miecz święty, posadził go na złotym tronie Karola W., przysłanym w darze Bolesławowi przez Ottona III i podał do ręki włocznię św. Maurycego. W Gnieźnie, w katedrze, przy grobie św. Wojciecha, spoczywała jedność, której w narodzie po śmierci Bolesława nie było. Nic dziwnego, że stanowisko arcybiskupa było wielkie nietylko w Kościele, ale i w państwie. Arcybiskup prawa i swobody Kościoła razem z narodowemi utrzymał: on łączył naród podzielony na księstwa, on narodowość od napływu niemczyzny w XIII wieku obronił, on pilnował, aby arcybiskupi magdeburscy, pod wpływem których pierwotnie był kościół w Polsce, nie mieli jurysdykcji nad nim. Arcybiskup Henryk z Bremu 1215 r. otrzymał od Stolicy św. różne przywileje, a jak utrzymują i tytuł „Legati nati". Kiedy Polska poczęła się skupiać i znaleźli się obok króla udzielni książęta, władza arcybiskupa gnieźnieńskiego nowego blasku nabrała, gdyż za arcybiskupa Jarosława ze Skotnik 1360 r. powiedziano, że arcybiskup starszy godnością od wszystkich książąt, że jest „primus princeps", pierwszy książę.

Od czasu nawrócenia Litwy arcybiskup gnieźnieński był również metropolitą Litwy. Biskupstwa Wileńskie i Żmudzkie były cząstką archidjecezji gnieźnieńskiej, która aż pod Smoleńsk sięgała. Biskupi też ruskich prowincji ku Gnieznu się skłaniali, jako swojemu środkowi. Kiedy Jagiełło ożenił się z Elżbietą Pilecką i przywiózł żonę do Krakowa, aby ją koronować, Mikołaj Trąba, arcybiskup gnieźnieński, nie chciał tego uczynić, ale kiedy wyjechał do Konstancji na sobór, Jan Rzeszowski, arcybiskup lwowski, aktu koronacji dokonał. Na soborze w Konstancji arcybiskup Trąba wyrabia sobie pierwszeństwo t. j. **tytuł prymasa,** chociaż już przedtem arcybiskupi gnieźnieńscy, jak Bodzanta i Jakób Świnka tytułowali się prymasami. Za czasów doby piastowskiej nie potrzebowali arcybiskupi nowej godności, bo z prawa swojego i ze starszeństwa nad innymi biskupami przewodniczyli losom Polski. **Majestat prymasa był wielkim, a nikt temu nie przeczył,** bo to wypływało z ducha narodu.

W roku 1462 za wcieleniem księstwa rawskiego do Korony, prymas uwolniony był do opłacania grzywny, jaką składał książętom mazowieckim za posiadane dobra łowieckie. Od tego czasu był zupełnie oddzielnym księciem. Arcybiskup Jan Łaski wyjednał sobie i następcom potwierdzenie tytułu „Legati nati" r. 1515. Od czasu śmierci Zygmunta Augusta nowej powagi przybyło arcybiskupom. Już przedtem na sejmach i bezkrólewiach kierowali sprawami publicznemi, teraz całą władzę ujęli w swe ręce w czasie bezkrólewia. Nazywano arcybiskupa gnieźnieńskiego „interrex". Rzadki był wypadek, żeby by kto inny, a nie prymas odbywał koronacje. Kiedy za czasów Lutra niebezpieczeństwo groziło Kościołowi w Polsce, Prymas skupia duchowieństwo w Piotrkowie i wspólnie pracuje, by niebezpieczeństwu zaradzić. Taka jest w krótkości historja arcybiskupów-prymasów. Majestat prymasa był okazały. Dla większego blasku Stolica św. pozwoliła biskupom na używanie purpury. W czasie wyjazdu do miasta poprzedzał go kapłan, niosący Krzyż. Prusacy po wcieleniu księstwa poznańskiego r. 1815 do Prus zmusili arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego do zrzeczenia się godności prymasa, a nawet tytuł książęcy odjęli.

Nastały ciężkie czasy dla Kościoła pod panowaniem Prus. Arcybiskupi musieli znosić prześladowania straszne. Roku 1839 arcybiskup Marcin Dunin za obronę wiary, języka i praw polskich został wtrącony do więzienia w fortecy w Kołobrzegu. Arcybiskupa Leona Przyłuskiego, kiedy ten skarży się na bezprawia Prusaków, pociesza Pius IX, mówiąc: „Ufajmy, gwiazda wolności, zaprawdę powiadam Tobie, zaświeci jednocześnie i dla Kościoła i dla Polski."

W świeżej pamięci jest jeszcze 2-letnie więzenie X. Kard. Ledóchowskiego podczas walki kulturnej. A któż nie wie o zasługach dla kraju arcybiskupa Fl. Stablewskiego? Kończąc krótkie wspomnienie o arcybiskupach gnieźnieńskich, muszę przypomnieć następujące zdarzenie: „Było to pierwszego Stycznia 1888 r. Ojciec św. Leon XIII przygotowywał się do Mszy św. jubileuszowej. Przy wdziewaniu szat do złotej Mszy św., zaszła niesłychanie miła dla każdego polskiego serca scena. Gdy już szaty były przygotowane, a były to dary najpotężniejszych narodów, i miał użyć do tej Mszy św. naczyń z tejże ofiary pochodzących, nie było tylko ofiary Narodu, przywalonego nieszczęściami, Narodu polskiego. Opatrzność zaradziła temu. Gdy bowiem na ornat miano włożyć Ojcu św. Krzyż, wysadzany najkosztowniejszemi djamentami, a ofiarowany przez rzeczpospolitą kolumbijską, okazało się, że ten krzyż pozostał w pokoju papieskim. Wtedy Ojciec św. nie każe posłać po niego, ale zwróciwszy się do mistrza ceremonji prałata della Volpe, rzekł: „Idź do Kardynała Ledóchowskiego i proś go, aby mi pożyczył swego Krzyża". Kardynał Ledóchowski stał w szeregu z innymi Kardynałami; natychmiast ten krzyż przyniesiono. Historja tego krzyża jest ciekawa. Kiedy arcybiskup turyński, L. Fransoni, był na wygnaniu w Marsylji, katolicy tamtejsi na znak współczucia i czci, ofiarowali mu kosztowny krzyż z łańcuchem. Ks. arcyb. Fransoni w r. 1862, umierając w Marsylji, przesłał ten krzyż Piusowi IX. Gdy zaś ks. Ledóchowski wyjeżdżał z Rzymu na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, Pius IX podarował mu ten krzyż. W kilka lat później arcybiskup, idąc do więzienia w Ostrowie, odpiął łańcuch od krzyża, krzyż powiesił na sznurku, a łańcuch ofiarował w upominku jednemu z kapłanów w Wielkopolsce. Po wyjściu z więzienia arcybiskup, jako Kardynał, musiał pojechać do Rzymu, gdzie został Prefektem Propagandy. Niewiasty polskie ofiarowały mu do tego krzyża łańcuch złoty. Tak więc krzyż ten świadek prac apostolskich dostojnego Prymasa Wielkopolski, świadek jego cierpień w ciągu dwuletniego więzienia w Ostrowie, świadek modlitw za kraj ojczysty z tęsknoty za nim . . . był na piersi Leona XIII w czasie jego Mszy złotej.

W roku 1925, święcąc jubileusz 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, jak uczci Polska tych, którzy z woli Boga i Kościoła byli koronatorami naszych królów sławnych, którzy stali przez wieki całe na straży czystości obyczajów Narodu i powagi Ojczyzny? Pieśń św. Wojciecha nie milkła w katedrze gnieźnieńskiej w czasie kulturkamfów i największych prześladowań Prusactwa, gdyż arcybiskupi gnieźnieńscy raczej śmierć, lub więzienie przyj-

---

Dr. Ernest Łuniński.

Jałmużnica.

(Ciąg dalszy)

„Gdy uda mi się pierwsza szkoła, założę inne. Dzieci polskie nie powinny dorastać w ten sposób, aby Polskę okryły wstydem, a Danji nie przyniosły zaszczytu". — „Nationaltidende" zamieściła podobiznę willi „Skraenten" i artykuł p. t. „Działalność hr. Ledóchowskiej". Zauważono w nim: „Przyjęcie, którego doznała hrabina, gdy mówiła o cierpieniach ziomków, nigdy nie oskarżając jednej czy drugiej strony wojującej, owa fala sympatji dla Polski zniszczonej, skłoniła ją do rozciągnięcia także i pedagogicznej działalności na Danję". Członkowi redakcji „Berlingske Tidende" oświadczyła bez ogródek, że skoro jego współrodacy korzystają z polskiej siły roboczej, winni starać się przynajmniej częściowo o opiekę nad dziatwą wychodźców. Na pytanie, czy spodziewa się zgromadzić pieniądze potrzebne, odparła stanowczo: „Nie mam prawa wątpić"! Ile razy potrzebowałam, zdobywałam środki dla przedsięwzięć moich ku korzyści Polski"...

W wyniku przysposobienia nastroju powiódł się świetnie odczyt 5 listopada 1917 roku w dużem pomieszczeniu młodzieży akademickiej „Studentenforeningen". Nowością było, że przemówiła po duńsku. Zaraz na wstępie wzięła szturmem uczestników zapewniając, że chcąc być zrozumianą nauczyła się ich mowy. „Usiadłam na ławie szkolnej, jak pacholę, aby tylko przyswoić sobie wasz język. Co mogłam uczyniłam dla maleństwa polskiego, lecz trudno w ciągu dwóch miesięcy opanować cudzą mowę. Nie przykładajcie zatem wagi do wysłowienia się, tylko do głosu serca, które błaga: pomóżcie ocalić dzieci polskie przed śmiercią duchową i fizyczną". I zaraz dodała: „Głodny, wczoraj nasycony, jutro będzie znów głodować"... Wśród rozważań na różne tematy, wśród skoków z historji do literatury, wśród mozajki, złożonej z kamieni odciosanych fantastycznie, nie przepomniała szarpnąć uczuć liryką. „Kraju, mój kraju tak przedziwnie piękny, że trzeba cię miłować nawet wbrew woli!... Ziemio polska, cudnie powabna w szacie letniej, porywająca krasą jesienną na drzewach znużonych i bielą zimową, nadobna w każdej godzinie, urodziwa zwłaszcza w oczach wygnańców, którzy jak Dante zmęczony wchodzeniem i schodzeniem po „drabinie branitów" pragną jedynie skrawka zagonu polskiego, pragną łąk, gajów i dzwonu wiejskiego". Za inwokacją poetyczną snuły się migawki, obejmujące rzuty urwane: sarkofagi wawelskie i przysięgę Kościuszki i legendę Dąbrowskiego i orły Napoleońskie!.... Że stolicy powędrowała na partykularz. W Horsens zaznaczyła: „Naród polski nie może umrzeć. Otwieram tu, w kraju, sierociniec. Pozwólcie mi w ojczyźnie waszej wywalczyć kącik dla drobiazgu robotników. Niech uczy się wcielać w czyn przysłowie: szlachetność obowiązuje. Dajcie ucho prośbie. Pomóżcie do wychowania dzieci polskich".

Dopięła swego.

Ochrona pod patronatem św. Antoniego w Aalborgu stanęła, rozpoczęła pracę. Przyjmowano przeważnie bezpłatnie dziatwę do siódmego roku życia z warunkiem, że zostanie pod opieką założycielki do skończenia lat osiemnastu, do chwili zatem zdobycia wykształcenia zawodowego. Była to wzorowa ludowa szkółka, zdala od rubieży ojczystej, oaza biedoty, oaza sieroctwa. W czasopiśmie katolickiem „Nordisk Ugeblad" podzieliła się pani Tohra Fritsche z czytelnikami wrażeniem z odwiedzin w willi „Skraenten". „Myjemy się codziennie wieczorem w świeżej wodzie, jakżeż to pięknie! — wykrzykuje mały Polak z Kopenhagi. Oto, matka zeszła ze świata, osierociła troje maleństw. Nieszczęsne, bezdomne niebożęta znalazły przytułek. Daj Boże, aby wiele osób zrozumiało, jak szlachetne dzieło spełniło się i zechciało poprzeć inicjatorkę w rozumnych zabiegach". Celem przysporzenia funduszów urządziła Ledóchowska w marcu 1919 roku widowisko w Kopenhadze, w wielkiej sali Odd-Felow Palacet. W gronie wychodźtwa obawiano się, czy nie będzie zawodu, a z niem narażenia na szwank ambicji narodowej. Przestrzeń, zapełniona po brzegi, miała oblicze odświętne. Milusińskie z sierocińca pląsały się między krzesłami i lożami z kwiatami, łakocią i pocztówkami. Powitanie wygłosiła „polska hrabina". Zluzowały ją panny z „instytutu językowego" prologiem w dziesięciu językach! Istny turniej filologiczny! Zaczem szesnaście krasawic nadobnych zaprodukowało „taniec plastyczny" w strojach greckich jasno-zielonych, a dziewczątka ze schroniska pląsy lalek przyśpiewując „śpij laleczko, śpij", na wzór kołysanki: „Śpij dziecinko już, cudne oczka zmruż"... Bajecznie wyglądały w kolorowych sukienczynach, w kapelusikach podwiązanych u szyi, prawdziwe zabawki z poza witryny ładnej wystawy. Całości dopełniły krakowiaki, polskie pieśni ludowe, jednoaktówka „Szczur w koszu" i mazur w kostjumerji narodowej. Ten balet przywiozła Ledóchowska z Aalborgu, z willi „Skraenten", doskonale wytresowany, wyszkolony. Z za kulis dochodziło nodawanie taktu: raz, dwa trzy.... To „polska hrabina" dyrygowała! Trudno było o lepszą choreografję i reżyserję sceniczną!

W przerwach między dziesiątkami zajęć rozwinęła Ledóchowska propagandę również doniosłą, jak i inne poczęcia, postarawszy się o wydanie w Stokholmie książki pod tytułem „Polonica" (w firmie Alberta Bonnier 1917 roku). Przedmowę podpisali trzej bardzo znani autorzy skandynawscy, duńczyk Aage Meyer Benedictsen, tłómacz „Ogniem i mieczem" — i „Ojca zadżumionych"; Norweg Jens Raabe, Szwed Alfred Jensen, znakomity bibljotekarz bibjoteki Nobla, wielki nasz przyjaciel. Ci trzej, dali właściwe nazwiska, wszystko inne wydobywała Ledóchowska, ona naciskała, błagała, wydzierała, raczej wydrapywała rękopisy. Z Polaków wystąpili dwaj z pracami oryginalnemi: Maciej Szukiewicz o Matejce, E. Łuniński o pomniku księcia Józefa, (p. Wyszyński pospieszył z skrótem dzieła Opieńskiego o Chopinie). Benedictsen skreślił sylwetkę Kościuszki, Knud Berlin przełożył pięć sonetów krymskich, A. Jensen wielbił postać królowej Jadwigi, Antoni Nyström rozwiódł się o ruchawce styczniowej i jej echach w Szwecji, Marika Stjernstedt (po kądzieli krew polska) oddała pokłon Mickiewiczowi.

(Dokończenie nastąpi).

mowali, niż zezwolić na to mieli, by zamilkła w ustach duchowieństwa i ludu polskiego. „Z tą pieśnią Bogarodzica Dziewica, mówi Skarga, z wiarą i sumieniem dobrem, w wojsku swem kapłany mając i od nich błogosławieństwo biorąc, huffy nieprzyjacielskie, liczbą i mocą daleko nie równe, starli i siłę ich rozsypali; Państwo z Koroną rozszerzyli; z tego co wygrali, Kościół Boży i chwałę jego szerzyli; cnoty i pobożność rozmnożył, sławę Polski wynieśli, wieczną pamięć a potomkom przykład zostawili: którego jako naśladują, niech się sami sądzą." Za to wszystko, za tą wiekową pracę i opiekę nad narodem polskim, za modlitwy arcybiskupów: św. Wojciechów, Radzynów, Bogumiłów i t. p. należy się wdzięczność od Narodu, który się szczyci ze swego przywiązania do tradycji Ojców.

O. Alfons Jędrzejewski.

Rzym, 12 marca 1925.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 19. marca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Józefa Obl. N. M. P.
Jutro w piątek Joachima i Sebastjana.
Wschód słońca o godzinie 6. 8.
Zachód **słońca** o **godzinie** 6. 9.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 16. do poniedziałku 23. bm. mają dyżur nocny:

1) **Apteka Centralna ul. Gdańska.**
2) **Apteka pod Lwem, Okole.**

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i jutro: „Ogniem i mieczem".

CZYTELNIA DLA KOBIET

urządza w sobotę, o godzinie 7 w Hotelu pod Orłem wielkie zebranie, na którem **p. Zofja Rzepecka** z Poznania przewodnicząca Katolickiego Związku Polek będzie miała wykład na temat:

„Co wymaga od kobiety chwila obecna"?

Temat zainteresuje zapewne nietylko same członkinie, ale i wszystkie kobiety, pracujące w jakichkolwiek organizacjach, dla tego zaznacza się, że mile bardzo będą widziane na zebraniu także panie, nie należące do Czytelni dla Kobiet.

Koncert Wiesławy Cichowiczównej. Niestety — nie w Bydgoszczy się odbędzie, tylko w Poznaniu i to 2. kwietnia o 8. wiecz. Program koncertu wyłącznie klasyczny. Clou programu stanowić będzie najpotężniejsza kantata Bacha „Spokoju czar". Ponadto śpiew, fortepjan i kwartet smyczkowy Filharmonji poznańskiej. Będzie to pierwsza tego rodzaju audycja w Polsce. Bilety już nabywać można u p. Szrajbrowskiego ul, Fredry i u p. Wieklińskiego w Bazarze.

— **Egzamin sędziowski** zdał przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu p. Bronisław Polski, rodem z Czarnkowa.

— **Druk naszej powieści** „Kiedy księżyc umiera"... musieliśmy na kilka dni przerwać, ponieważ autor dalszego ciągu powieści nam jeszcze nie nadesłał. Niezadługo rozpoczniemy druk innej powieści, przeznaczonej dla szerszego ogółu.

— **Rękopis pamiętników J. Supińskiego,** które w dzisiejszym numerze naszego pisma oświetla krytycznie dr. Teodor Brandowski, dał nam do dyspozycji wnuk zmarłego uczonego, inżynier Adam Supiński z Bydgoszczy.

— **Zajmujący wykład o zbrodniarzach** (z stanowiska ściśle naukowego) wygłosi w tę sobotę w „Ognisku" p. Raczyński, jeden z instruktorów Szkoły policyjnej w Poznaniu. Wykładu warto będzie posłuchać. Radzimy wcześnie zaopatrzyć się w bilety. Do nabycia są w księgarni Gieryna i Posłusznego.

— **Uniwersytet Robotniczy.** Jak się dowiadujemy, Tow. Uniwersytetów Robotniczych, mające swą siedzibę w Warszawie, a na czele którego stoi poseł socjalistyczny Piotrowski, przybyły z Ameryki, przystępuje do utworzenia oddziału T. U. R. w Bydgoszczy.

— **Strajk tramwajarzy** zakończył się słabym **tylko zwycięstwem strajkujących.** Konduktorzy otrzymali 63 a motorowi 69 za godzinę. Ale dobrze, że zatarg zlikwidokany. Lepsza słomiana zgoda niż złoty strejk. We wtorek po południu ukazały się znów tramwaje na mieście, które publiczność po trzydniowej lokomocji na piechty, powitała z żywą radością.

— **„Handlarze dusz",** komplet wycinków z „Dziennika Bydgoskiego" jest do nabycia w administracji.

— **Jak bojkotujemy Gdańsk.** Pod tym tytułem ukazała się w niedzielnym numerze z dnia 15. 3. notatka, w której twierdzono, że firma „Robor" w Gdańsku jest firmą niemiecką. Sprostowanie tej firmy jednak wyjaśnia, że jest ona firmą polską i jest członkinią „Gminy Polskiej" i „Zw. Kupców i Przemysłowców polskich w Gdańsku".

— **Otwarcie Tow. Czytelni Ludowych na Bielawkach** odbyło się ubiegłej niedzieli w południe o godz. 12 w tamtejszej szkole ludowej przy licznym udziale parafjan. Otwarcie dokonał prezes Komitetu T. C. L. p. Ignacy Grajnert poczem nastąpiły stosowne referaty ks. dziekana Jaworskiego i p. Gruszczewskiego. Na cele T. C. L. zebrano przy tej sposobności 26 zł.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika — oddział w Bydgoszczy** odbędzie dnia 20 marca 1925 (w piątek) o godz. 8 wieczorem w sali Chemji rolnej Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego ul. Ossolińskich L. 2 posiedzenie naukowe z następującym programem: 1) Komunikaty Zarządu, 2) Referaty p. prof. St Hołyńskiego; a) „Przeróbka resztek molibdenianu" w pracowniach chemicznych, b) „Ciężar właściwy wodno-amoniakowych roztworów molibdenianu amonowego". 3) Wnioski członków. Goście na posiedzeniu naukowem bardzo mile widziani.

— **Dalsze szczegóły o Niewiarowskiej,** Napoleonie Szczawińskim w Ameryce, recenzje i cały szereg wadomości aktualnych zawiera najnowszy numer 5 „Przeglądu Teatralnego i Filmowego". Wydawnictwo to zdobyło sobie ogromną popularność dzięki interesującym szeroki ogół wiadomościom. Cena egz. 30 gr. pozwala każdemu nabyć to ilustrowane i sympatyczne pismo. W prenumeracie kwartalnie z odnoszeniem 1,80 zł. Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listowi i administracja (Bydgoszcz, Zamojskiego 21).

— **Organiści doczekali się nareszcie własnego pisma.** Wyszedł z pod prasy pierwszy numer „Miesięcznika dla Organistów" — organa Związu organistów archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Pismo wychodzi w Poznaniu. (Adres redakcji: św. Marcin 7—8) W miesięczniku znajdujemy m. i. prace tak wybitnych znawców muzyki kościelnej jak ks. dyr. Gieburowski, prof. Nowowiejski, J. Pawlak i inni.

— **„Archiwum Rybactwa Polskiego".** Pierwszy zeszyt tego czasopisma, poświęconego rybactwu, ichtjologji i naukom pokrewnym opuścił prasę i zawiera następującą treść: 1) K. Demel „Spis zwierząt bezkręgowych Bałtyku naszego" 2) J. Błażejowski. „Materjały do znajomości łososia w Polsce" 3) A. Hryniewicki. „Zbyt połowów i przemysł wytwórczy na wybrzeżu Polskiego Bałtyku". 4) J. Borowik i B. Dixon: „Próba oszacowania produkcji rybnej na wodach śródlądowych w Polsce". 5) Drobne wiadomości. 6) Przegląd literatury. — Adres Administracji: Bydgoszcz, Zacisze 7, I. p. — Prenumerata wynosi kwartalnie 10 złotych.

— **Ostatni dzień „Tragedji duszy dziewczęcej".** W kinie Kristal dziś ostatni raz wyświetlony zostanie ciekawy niezmiernie, bo z życia wzięty obraz p. t. „Tragedja duszy dziewczęcej" w 7. aktach. Akcja dramatu rozgrywa się w zaciszu gór, owianych zimowym powiewem i w mieście. Z jednej strony więc budzą grozę dzikie krajobrazy, z drugiej elegancja wielkomiejskich salonów. A na tem tle występująca para znakomitych artystów: Klara Lotto i A. Steinrück — zachwyca swą subtelną i pełną realizmu grą.

— **Pogrzeb ś. p. Fr. Sobieralskiego** członka Tow. Rob. Kat. przy Farze odbędzie się jutro w piątek i godz. 4½ z domu żałoby przy ul. Św. Florjana nr. 10, na stary cmentarz. Szanownych członków Towarzystwa o liczny udział uprasza gorąco Zarząd.

— **Zebranie Związku Szoferów** odbyło się wczoraj w lokalu Harmonji. Omawiano kilka ważnych punktów, nad którymi wyłoniła się nader ożywiona dyskusja. Po zasięgnięciu pewnych informacyj w Miejskim Urzędzie Policyjnym, zamieścimy szczegółowe sprawozdanie w numerze jutrzejszym.

—**Ujęto w dniu wczorajszym: 4 kobiety** za wykroczenia obyczajowe, oraz niejakiego Kazimierza Szaka, przybyłego z Warszawy do Bydgoszczy koleją „na gapę". Sz. dla bezpieczeństwa nałożył sobie czapkę kolejarską.

RUCH OBCYCH.

W dniu 18. marca przyjechali do Bydgoszczy i stanęl w Hotelu pod Orłem:

Załknowicz, Pietraszek, Piotrowski, Grossman, Potok, Wiźniak, Dobrzyński — Warszawa, Dyr. Radomski, Kostrzewski, Gruszkiewicz, Kwaśniewski, Gozimirski, Pawlak — Poznań, Klugman — Wiedeń, Pałucka — Tuchola, Grigalska — Wielki Słońsk, Timm — Inowrocław, Weiser — Bielsko, Salwitz, Brandt — Gdańsk, Segał — Częstochowa, Mrsl — Nürnberg, Dyr. Broda — Katowice, Stiller — Łódź, Gałęski — Środa.

Strumienie krwi na ulicach Bydgoszczy.

Tytuł groźny, ale wypadek sam, choć niesłychanie krwawy, miał przebieg łagodny.

Działo się to wczoraj rano, we środę, u zbiegu ulicy Podgórnej z Wełnianym Rynkiem. Od ulicy Poznańskiej pędziło auto wojskowe z oficerami, a z ulicy Podgórnej zjeżdżał, też po kawalersku, wóz rzeźnika Ledy. Na skrzyżowaniu się nastąpił karambol auta z wozem, przyczem w jednej chwili Wełniany Rynek od ul. Podgórnej aż do ul. Długiej zalany został potokami krwi.

Auto mimo to pojechało sobie dalej, nie troszcząc się o przelaną krew, woźnica z wozu p. Ledy drapnął z przestrachu tam, gdzie pieprz rośnie, a konie poszły sobie same do domu. Na placu katastrofy została krew, nawet dużo krwi, ale dookoła nie było widać trupów ani rannych.

Już zaintrygowane tem zjawiskiem kobiety kombinowały, że „musiało go chyba na miazgę zetrzeć, albo aż na dach wyrzucić" — gdy w rezultacie okazało się, że na furze rzeźnickiej znajdowała się beczułka z krwią, i ta stała się jedyną ofiarą tej niezwykłej w dziejach Bydgoszczy katastrofy.

Bydgoszcz ma dobre mleko!

Urząd miejski do badania środków spożywczych przysyła nam następujące wyjaśnienie:

Tutejszy urząd badania środków spożywczych na artykuł w nr. 62 dotyczący dostawy rzekomo fałszywego mleka, szczeglnieó przez dostawców przesyłających mleko kolejką koronowską, donosi, że ze strony urzędu przeprowadzona kontrola nie wykazała żadnych przekroczeń. Przeciwnie, stale wykonane analizy dowodzą, że właśnie wyżej wymienieni dostawcy w ostatnim czasie przesyłają mleko dobre. Wobec tego urząd prosi autora artykułu o bliższe szczegóły, by mógł poczynić odpowiednie zarządzenia, o ile kontrola wykazałaby się niedostateczną.

Co do zapłaty za dostarczone mleko tutejszym hurtownikom, mylnie widocznie został Szanowny autor poinformowany, gdyż odbiorcy płacą równe ceny mimo różnej jakości mleka.

Niniejszy artykuł nie ma na celu, wychwalać wszystkich dostawców mleka, jedynie sprostować zarzuty. Że niesumiennych gospodarzy jest jeszcze bardzo wiele, dowodzi choćby zestawienie z pierwszych dwóch miesięcy tego roku, gdzie na 436 prób mleka 44 próby zostały zakwestjonowane, a fałszerze odpowiadać będą przed sądem.

Miejski Urząd Badania środków Spożywczych
Jagiellońska 70.

Jak z powyższego pisma wynika, to tylko 10% analizy mleka wypada ujemnie, co byłoby objawem bardzo pocieszającym, bo w Warszawie np. w r. 1923 w 60 wypadkach na 100 mleko okazało się fałszywe a gdy ten procent w styczniu i lutym br. spadł na 20%, prasa warszawska fakt ten uznała jako znamionujący zupełną poprawę i normalny stan na targu nabiałem. Red.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu B. S. w Czersku. Sprawę żyda Cohna i jego przyjaciół przesłaliśmy „Szabeskurjerowi"

Franciszek B. w Słońku. Lepiej będzie, gdy Pan załatwi.

Na pocztówce.

Kwestja dla Salomona.

Szanowna Redakcjo! Obejmując lokal restauracyjny po moim poprzedniku, zawiadomiłem o tem elektrownię, z prośbą, aby się z dawnym właścicielem obliczyła za światło i pretensje swe z nim uregulowała. I tak się też stało. W dniu zmiany właściciela zjawił się urzędnik, z dawnym gospodarzem się porachował, a mnie oddał elektromierz na nowy rachunek.

W pół roku może elektrownia przedkłada mi rachunek za okres dwumiesięczny, którego nie uregulował „jeden z moich poprzedników". Gdy nie chciałem tego rachunku uznać, zagrożono mi zamknięciem prądu elektrycznego, co przecież dla restauracji byłoby ruiną.

Zaciekawia mnie więc kwestja, czy ja jestem obowiązany płacić nieznane mi rachunki nieznanych mi poprzedników, z nieznanych czasów? Czy restauracja, jako taka, jest hipoteką o księdze wieczystej, że długi do niej, a nie do każdorazowego właściciela są przywiązane? A wreszcie co robić i jak się ustrzedz takich niespodzianek, które mogą w pewnych okolicznościach, stać się zupełną ruiną przedsiębiorstwa?

Ponieważ wypadki tego rodzaju nie są odosobnione, więc w interesie kupiectwa i przemysłu, wytaczam rzecz tę na forum publiczne. Może na tej drodze ta kwestja sporna zostanie raz na zawsze wyjaśniona.

Z poważaniem G.

„Tancerka z miłości".

operetka w 3-ech aktach Winterfelda.

O samej tej rzeczy, już w zeszłym roku, z okazji jej wystawienia na scenie tut. niem. teatru „Elysium" wypowiedziałem się. Zeszłoroczne wystawienie tej rzeczy na scenie „Elysium", nie było jednak ani dla twórcy, ani dla krytyki miarodajnem. Było ono poniekąd jakby poglądową próbą sceniczności tego dzieła, jak ono ze sceny do widza, na tle świetnie dostosowanej muzyki przemówi.

Po tej dopiero próbie poznawszy, co jeszcze tu i ówdzie do poprawienia pozostaje, uskuteczniwszy to, dał scenie nowe dzieło o doskonałych walorach, a choć treść akcji jest może nie zbyt zwarta i nie zbyt może pieprzna jak na dzisiejsze czasy, to jednak dzieło Winterfelda, dzięki przepięknej muzyce i komizmowi niektórych postaci, podoba się bawi widzów i ma wszelkie szanse zająć honorowe miejsce pomiędzy tylu innemi operetkami, któremi nas rozmaite Lehary, Fallc, Kalmanny, Straussy, Eislery i t. p. fabrykanci bezustannie wciąż zarzucają.

Co do samej muzyki w tej operetce Winterwelda, to bezwzględnie trzeba przyznać, że jest rzeczywiście wartościową. Cechuje ją nieprzebrane bogactwo pięknych melodji i frapująco pikantna, mile nerwy łechcąca rytmika, dzięki czemu niektóre ustępy ze sceny przeszły już do ogółu i zaczynają być po ulicach i kawiarniach nucone, co chyba jest najlepszym sukcesem i dowodem wartości dzieła, a barwna i efektowna instrumentacja podnosi jeszcze bardziej artystyczne walory tego udałego dzieła.

Poza librettem i muzyka jest jeszcze kilka czynników, które o powodzeniu każdej operetki decydują, a mianowicie: Soliści i chór, orkiestra, balet, wystawa i odpowiednie stroje.

Strona aktorska o ile o męskie role rozchodzi się, stanęła na wysokości swego zadania, z wyjątkiem p. Cornobisa, który rolę żydka Grünbusza zbytnią szarżą przejaskrawił, a zbyt szybką, niewyraźną dykcją, niejedną dowcipną pointę zamazał. Natomiast na zaszczytne wyróżnienie zasługuje p. Morozowicz, doskonł Kockendiel i p. Zastrzyżyński, który typ Amerykanina dobrze przemyślał i wystudjował. P. Sydor (bar. Zettner) głosowo był wcale [illegible], lecz w grze zbrakło mu temperamentu i pewnej dystynkcji. Dużo wesołości wniósł grą swoją p Kawczyński w roli ordynarnego dorobkiewicza Hüsterdicka. Role kobiece powierzone p. p. Morozowiczowej (Hüsterdickowa), Kaczorowskiej (świetna, pełna uroku Lola) i gościnnie tu występującej p. Wilkoszewskiej (wyborna śpiewaczka, fascynująca Daisy), wypadły w całem tego słowa znaczeniu doskonale. Wyborne te trzy artystki w rolach swych odniosły istotny triumf. Chóry brzmiały imponująco, a orkiestra prowadzona osobiście przez autora operetki, grała wprost koncertowo. Osobna zaszczytna wzmianka należy się p. Pawłowskiemu za piękne, pomysłowe ewolucje i z bajeczną brawura odtańczoną Amazonkę, za którą wraz p. Lutówna (świetną primaballer.) huczne oklaski zebrał. P. R. Czaplicki tym razem złożył dowód swego wielkiego uzdolnienia artystycznego bo stroną dekoracyjną w tej operetce, szczególnie w I akcie wzbudził ogólny zachwyt. Reżyserja przyczyniła się także do tego wielkiego sukcesu, jaki operetka p. Winterfelda odniosła. Publiczność utwór p. Winterfelda przyjęła z zadowoleniem, a na premierze urządzono autorowi burzliwą owację przytem wręczono mu kwiaty i wieńce i w upominku od grona naucz. Konserwatorjum wspaniałą srebrną wazę.

Z. G. Urbanyi.

Z KRAJU.

Demonstracje przed poselstwami w Warszawie.

Po rozwiązaniu pochodu przed pomnikiem ks. Poniatowskiego w ubiegłą niedzielę liczne jeszcze grupy ludności, przeważnie studentów, demonstrowały przed gmachami poselstw zagranicznych, a mianowicie: włoskiem i francuskiem, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Herriota i Mussoliniego. Stąd Manifestanci udali się przed poselstwo angielskie, aby demonstrować przeciwko Anglji, spokojna jednak interwencja policji do tego nie dopuściła.

Manifestanci udali się następnie na ulicę Piękną, pod gmach poselstwa niemieckiego I tutaj policja nie dopuściła do żadnych wykroczeń, manifestanci więc w pewnej odległości od gmachu odśpiewali „Rotę". Nie obeszło się jednak bez znaczących gwizdów

Aresztowanie komunistów w Słonimiu.

Policja polityczna w Słonimiu aresztowała całą jaczejkę komunistyczną w tem mieście. Jaczejka kierowała agitacją bolszewicką, oraz trudniła się kolportażem odezw i pism komunistycznych Jednocześnie skonfiskowano bogaty materjał dowodowy. Wśród aresztowanych znajduje się wielu żydów.

Kolej podziemna w Warszawie.

Dyrekcja tramwajów miejskich bada narazie sprawę wybudowania w Warszawie kolei podziemnej, zbierając odpowiednie materjały w tej sprawie W związku z tem wice-dyrektor tramwajów inż. Lenartowicz zbada podczas swego urlopu urządzenia techniczne i eksploatację Metropolitainu paryskiej.

Wojsko zakupi zboże w kraju.
A w razie wygórowanych cen skieruje zakupy za granicę.

Warszawa, 18 3. (Pat.) Stosownie do porozumienia szefa administracji armji gen. Majewskiego z Ministerstwem Skarbu, szefowie intendentur otrzymać mają od M. S Wojsk polecenie przystąpienia do natychmiastowego zakupu żyta dla armii na rynku krajowym. Zakup żyta odbywać się będzie za gotówkę po ustalonej na najbliższe miesiące aż do odwołania cenie do 32 zł. za 100 kg. loco stacja załadowania. W razie spadku cen zboża zagranicznego, cena 32 zł zostanie przez M S. Wojsk. odpowiednio obniżona. Przy dostawach do magazynów doliczane będą koszty transportu Dotychczas zgodnie z tymi warunkami wojsko zakupiło około 20 wagonów żyta W razie, gdyby w dalszym ciągu zaopatrywanie armji w zboże w tym trybie nie dało spodziewanych w najbliższym czasie wyników, rząd przystąpi do zakupu zboża zagranicą.

Ziemia suwalska w obronie granic Polski.

W niedzielę, 15 marca, odbył się w Suwałkach z inicjatywy Komitetu Obrony Kresów Zachodnich imponujący wiec, na który stawiło się parę tysięcy osób. Prócz członków Komitetu prezesa J. Firewicza i Ks. Kan. Szczęsnowicia przemawiali przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych (p. Ciecierki — od Stowarzyszenia Robotników Chrześc., p. Ołaj — od Związku Zawodowego Robotników P. P. S., p. Skobejko — od Związku Rolników) i przedstawiciel ludności żydowskiej p. dr. Wejsman.

Wszyscy mówcy, mimo różnicy przekonań socjalnych, zajęli zgodne i kategoryczne stanowisko w sprawie nietykalności granic Państwa i wyrazili jednomyślną gotowość ich bronienia.

Sprawa świąt w Senacie.

Warszawa, 18. 3. (Pat). Posiedzenie Senatu. Ustawę o zmianie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o dniach świątecznych referował sen. Sułdrzyński (Chrz. Nar.) i w imieniu komisji zaproponował przyjęcie jej bez zmian.

Sen. ks. Maciejewicz (bezpartyjny) zaproponował, aby dla szkół i urzędów zachować święta Matki Boskiej w dniu 25. marca i 8. września oraz święta patronów w poszczególnych prowincjach W głosowaniu ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem bez zmian. Odrzucono poprawkę sen. ks. Maciejewicza i przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby porozumiał się z władzami duchownemi, i przeniesienie odpustów parafjalnych z powszednich dni tygodnia na niedziele. Również przyjęto drugą część rezolucji aby rząd wniósł projekt ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w dniach świątecznych.

Po referacie przyjęto rezolucję, aby wobec ustalenia się waluty i możności dokładnego zorjentowania się płatników co do rzeczywistej wysokości osiągniętych dochodów, rząd polecił władzom, wymierzającym podatek dochodowy, kierować się bezwzględnie i zasadniczo prawdą materjalną.

O przerachowaniu wkładek dolarowych.

Warszawa, 18. 3. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła na podstawie referatu pos. Rzepeckiego (ZLN) w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o waloryzacji państwowych pożyczek i rozporządzeniu o konwersji rzeczonych pożyczek. Następnie komisja wysłuchała sprawozdania podkomisji o projekcie ustawy w sprawie przerachowania wkładów oszczędnościowych w P. K. O. oraz referatu pos. Manaczyńskiego (ZLN) w sprawie przerachowania dolarowych wkładów oszczędnościowych. Po dyskusji uchwalono wziąść za podstawę do dalszych obrad projekt podkomisji, by waloryzacja wkładów oszczędnościowych opierała się na całym majątku skarbu państwa. a nie projekt rządowy, który te waloryzację opiera jedynie na majątku P. K. O.

Minister reformy rolnej ma głos.

Warszawa, 18. 3. (PAT) W Sejmowej komisji reform rolnych minister reform rolnych Janicki zwrócił uwagę, że jedną z głównych przyczyn niewykonania reformy rolnej było czynienie z reformy rolnej hasła politycznego. P. minister stwierdził, że zbyt gwałtowne zmiany systemu agrarnego niewątpliwie odbiją się na produkcji. P. minister wypowiedział się za utrzymaniem maksimum dla całego państwa w brzmieniu projektu ustawy, a w szczególności sprzeciwił się obniżeniu tego maksimum dla kresów, poczem uzasadniał potrzebę wyłączenia z pod parcelacji 600 000 ha ziemi t. zw. przemysłowych.

Samolot jako środek łączności.

Niekiedy samolot jest jedynym środkiem łączności dla oddziałów odciętych od głównej masy wojsk, co może mieć miejsce szczególnie na naszym froncie wschodnim w wojnie ruchowej, kiedy nasze oddziały zapuszczając się głęboko na tyły nieprzyjaciela, mogą być odcięte i otoczone. Samolot jest wówczas nie tylko zwiastunem nadciągającej odsieczy, ale jedynym środkiem dostarczającym amunicję, żywność a nawet wodę.

Pamiętajmy, że tylko silne lotnictwo zdoła nas ocalić w razie najazdu wrogów. Składajmy nasze grosze na

L. O. P. P.

Walne zebranie akcjonarjuszy.

Zarząd T. A. Winkelhausen zwołuje swych akcjonarjuszy na Walne Zebranie w dn 21 marca 1925 do Starogardu.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza ...	... pow. C	...	Kierunek i szybkość wiatru metr na sek.
18. 3. poł.	68,1	2	10	W. 4
18 3. 9 wiecz.	67,7	1,3	0	W. 1,4
19. 3. 7 rano	67	1	10	W, 3,3

Temperatura doby ubiegłej: średnia 1,98 najwyższa — 0.8 najniższa 3,8 Wysokość opadu 0,2

— Komunikacja automobilowa między Bydgoszczą a Fordonem. Właściciel tutejszego przedsiębiorstwa automobilowego p. Piechocki wprowadza z dniem 21 b. m. komunikację automobilową pomiędzy Bydgoszczą a Fordonem. Bliższych szczegółów co do ceny biletów oraz rozkładu jazdy dowiedzą się czytelnicy z ogłoszeń.

Baczność, Bielawki!
Wielkie zebranie Chrześc. Demokracji

odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska nr. 76. Na porządku obrad wykład prof. Kaźmierczaka na temat: Polska współczesna", oraz ważne sprawy bieżące.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Przypominamy, że w dniu 26 marca o godz. 8 wieczorem, odbędzie się doroczne **walne zebranie Z. O. K. Z.** na sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25).

Na walne zebranie będą mieli wstęp (za wyjątkiem przedstawicieli prasy) **tylko posiadacze legitymacji Z. O. K. Z.**

O ile dotychczas jeszcze członkowie Związku, jak również przedstawiciele organizacji zawodowych nie wykupili owych legitymacji, mogą to uczynić do dnia 25 b. m. włącznie w tymczasowym Sekretarjacie u p. Majchrowicza (Jagiellońska 59, skład zegarów) między godz. 4—6 po południu codziennie.

Zarząd Powiatowy Z. O. K. Z.

AKCJE.

Poznań, 18. 3.
(w Złotych Polskich)

B. Przemysłowców	7,00
P Bank Handlowy	3 70
B. M Stadthagen Bydgoszcz	11,00
Brow Krotoszyn	2,25
Cegielski	26,00
Centr. Skór	2 80
Dębienko	1,50
Goplana	9 00
C Hartwig	1,25
Hurtownia Skór	0,60
Herzfeld Victorjus	5,75
Iskra	1,30
Lubań	110 00-115,00
Młyn Ziemiański	2,00
Płótno	0,46
Pozn. Spółka Drzewna	0,90
Bracia Stabrowscy	1 01
Wisła Bydgoszcz	10,25
Tri	14,00
Wyroby Ceramiczne	0,45
Zjedn. Brow Grodzk.	1,60

Z GIEŁDY.

Warszawa, 18 3. (AW.) not. pryw.

Dolary	5,18½	zł.
Funty szterlingów	24,92	zł.
Franki francuskie	za 100—26, 83	zł.
Franki belgijskie	„ „ —26, 38	zł.
Korona austrjacka	„ „ —	zł.
Korona czeska	„ „ —	zł.
Frank szwajcarski	„ „ 100 47	zł.
Włoskie liry	„ „ 21,30	zł.
Marka niemiecka	124½—123½	zł.

Tendencja słaba.

CENY.
podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 15. 3. do dnia 18 3 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	39 00 42 50
Żyto	32,50 - 33,25
Jęczmień browarny	28 50—30,00
Owies	28 00—29,00
Otręby żytne	20.50 -
Ziemniaki fabryczne	4 70—

Ceny hurtowne — Loko stacje załadowania.

Targ na bydło.
Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 17. 3. 25.

Bydło:

pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7 78 80
młode mięsiste nie wytucz. st. wytucz 64 - 68
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st 48—52

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

„ cielęta	I.	„	„	84—88
„ „	II.	„	„	70—74
„ „	III.	„	„	55—60
„ owce	I.	„	„	
„ „	II.	„	„	—
„ „	III.	„	„	—
„ świnie	I.	„	„	113—115
„ „	II.	„	„	108—110
„ „	III.	„	„	95 - 100

Przebieg targu spokojny.

Upadek kartelu cukrowniczego.

O upadku kartelu cukrowniczego nie pisaliśmy dotąd naumyślnie dlatego, iż uważaliśmy, że secesja cukrowni b.dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej w ostatniej chwili może będzie unicestwiona. Pozatem i dlatego, że wiadomość, o rozłamie w przemyśle cukrowniczym wprowadzićby mogła pewien ferment w kołach plantatorów buraków cukrowych, co z uwagi na pożyteczność tej plantacji dla rolnictwa odbiłoby się tylko niekorzystnie na ogólnem położeniu rolnictwa.

Niestety fakt secesji doszedł do skutku. Cukrownie b. dzielnicy rosyjskiej odłączyły się od poznańskiego kartelu, twierdząc, że gospodarka Banku Cukrownictwa była fatalna a w dodatku krzywdziła wyraźnie cukrownie, nie leżące na terenie b. dzielnicy pruskiej.

Nie mamy żadnego obowiązku gospodarkę Banku Cukrownictwa bronić, zwłaszcza, że istotnie była ona w niektórych wypadkach fatalną, ale stwierdzić musimy, że naczelne zasady kartelu cukrowniczego są dobre. A naczelną zasadą kartelu był sprawiedliwy rozdział produkcji na konsumpcję wewnętrzną i na eksport.

Omówienie secesji cukrowni b. dzielnicy rosyjskiej, poprzedzić trzeba kilkoma wiadomościami o strukturze cukrowni polskich w różnych dzielnicach. Cukrownie w byłej dzielnicy rosyjskiej w ogólnej liczbie ca. 60 są małe, największe z nich dosięgają zaledwie wielkości tutejszych średnich. Ten fakt jest największym hamulcem taniej produkcji. Pozatam cukrownie te mają charakter czysto kapitalistyczny (jeżeli to tak nazwać można), ponieważ są w ręku stosunkowo niewielkiej liczby akcjonarjuszów, którzy z plantacją buraków cukrowych nic nie mają wspólnego. Tamtejszy plantator buraków cukrowych nie dowozi więc swych buraków do „swojej" cukrowni, jak to ma miejsce w b. dzielnicy pruskiej, lecz do obcej, której właściciel niewiele troszczy się o stan materjalny plantatorów. Dodając, że cukrownie w b. dzielnicy rosyjskiej mają przeważnie stare i zużyte maszyny, widzimy, w jak lepszem położeniu znajdują się tutejsze cukrownie.

Aczkolwiek cukrowni w b. dzielnicy pruskiej jest tylko 24, to ich produkcja cukru przewyższa produkcję Kongresówki o prawie 100% Wielkość tutejszych fabryk, ich ścisłe związanie z plantatorem, który jest zarazem współwłaścicielem cukrowni, łatwy dowóz i niewspółmiernie lepsze urządzenie techniczne — oto najgłówniejsze przyczyny tańszej produkcji w b. dzielnicy pruskiej.

To też, kiedy w zaraniu naszej państwowości, stworzono dwa kartele cukrownicze, jeden w Warszawie, drugi w Poznaniu, warszawski związek uzyskał na mocy konwencji z poznańskim i na mocy umowy z rządem, znacznie wyższe ceny.

Przy obopólnem porozumieniu sprzedaż szła raźno, zwłaszcza, że i eksport z powodu braku cukru na rynkach zagranicznych odrzucał poważne sumy. Z chwilą jednak pogorszenia się stosunków na rynkach zagranicznych i konieczności wywozu cukru niżej kosztów produkcji, porozumienie to, aczkolwiek w międzyczasie stworzono jednolity kartel, prysło. Prysło dlatego, że właściciele cukrowni b. dzielnicy ros. domagali się szybszej wypłaty pieniędzy i reorganizacji systemu sprzedaży, który polegał na tem, że Bank Cukrownictwa dzielił uzyskane pieniądze równomiernie na wszystkie cukrownie, bez względu na to, czy sprzedany cukier pochodził z tej lub owej cukrowni. System ten da się wspaniale zastosować wobec cukrowni tutejszych, zawodzi jednak w b. dzielnicy rosyjskiej. Właściciele tamtejszych cukrowni, wiązani kontraktami wobec swych plantatorów, domagali się szybszej realizacji sprzedaży po wyższych cenach. Ze względu jednak na to, że rzucenie większej ilości cukru na rynek zagraniczny spowodowałby zniżkę i tak już niskich cen, kartel wymagań tych spełnić nie mógł. I oto najważniejszy powód secesji.

Wystąpienie cukrowni b. dzielnicy rosyjskiej z kartelu, odbije się przedewszystkiem fatalnie na stanie właśnie występujących cukrowni.

Aczkolwiek finansowania podjął się Bank Angielsko-Polski, (nawiasem mówiąc, nie bardzo polski), w którym to interesie nieświetnie maczał swe ręce Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, to jednak dzika konkurencja, wywoła na rynku wewnętrznym znaczny spadek cen, co w swej konsekwencji doprowadzić może do upadku tego tak kwitnącego przemysłu.

Zniżkę cen cukru, i to znaczną, powitalibyśmy, gdyby ona nie miała w skutku upadek kwitnącego i to czysto polskiego przemysłu. Że jednak wydatek na cukier w budżecie rodzinnym stanowi niewielką pozycję, a upadek przemysłu pociągnie za sobą bezrobocie, postępowanie cukrowni w b. Kongresówce, dążących do wolnej sprzedaży, potępić musimy.

RUCH ZAWODOWY.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

Toruń.

W piątek, dnia 13. bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie kolejarzy, zorganizowanych w Polskim Związku Kolejowców, z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego p. Budniaka, i prezesa Zarządu Okręgowego p. Ziehmsa z Gdańska. Po zagajeniu wspomnianego zebrania przez p. Matysiaka, udzielono głosu p. Budniakowi, który w półtora godzinnym referacie scharakteryzował sprawy bieżącej chwili, i kolejnictwa, żywo obchodzące pracowników kolejowych. W dyskusji nad referatem przemawiali liczni członkowie, skarżąc się na trudne położenie niektórych kategorji pracowników kol., nierównomierne traktowanie pracowników i bagatelizowanie przez władze centralne słusznych żądań tychże.

Wyrażano również ogromne zdziwienie z powodu obniżenia na marzec mnożnej, pomimo, że drożyzna nie spadła i żądano podwyższenia tejże. Domagano się również przyspieszenia wprowadzenia w życie premji za przetaczanie dla służby ruchu, oraz przyznania wynagrodzenia za dyżury nocne o które to wynagrodzenie Związek od przeszło dwóch lat występuje i walczy.

Uczestnik.

WEJHEROWO. W czwartek, dnia 12 III br. odbył się wiec kolejarzy z Wejherowa i okolicy z udziałem p. Posła Dolanowicza (Ch. D.), przedstawiciela Zarządu głównego p. Budniaka i prezesa Okręgowego P. Z. K. p. Ziehmsa. Po zagajeniu wieca przez prezesa miejscowego koła P. Z. K. p. Wróblewskiego udzielono głosu p. Budniakowi, który w przeszło godzinnym re- sprawy dotyczące pracowników kolejowych i kolejnictwa.

Jako drugi zabrał głos p. Poseł Dolanowicz, dając wyczerpujące sprawozdanie z czynności sejmowych dotyczących również kolejnictwa i bytu pracowników kolejowych.

Obu referentów wysłuchali zgromadzeni w wielkim skupieniu i zadowoleniem, czego dowodem były rzęsiste oklaski. W dyskusji przemawiali p. Ziehms, p. Wróblewski, p. Szponar z Gdyni, p. Szczypka i inni, przyczem domagano się wyjednania dla miejscowości położonych nad wybrzeżem Bałtyku dodatku drożyźnianego z powodu panującej tam drożyzny.

Po przeprowadzonej dyskusji, wiec, który był bardzo liczny, a przebieg jego nadzwyczaj wzorowy, zamknięto okrzykiem na cześć Polskiego Związku Kolejowców.

Terror jest bezkarny z powodu „braku interesu publicznego".

W Toruniu przy pracy budowlanej w tamtejszej gazowni starali się „szajdemanowcy" wymusić przystęp do ich związku, od czterech członków Związku Pracowników Budowlanych i pokrewnych Zaw. Z. Z. P. a gdy tego nie mogli osiągnąć, wymusili na pracodawcy wydalenie z pracy owych czterech cieśli. Skutek jest ten, że przez wymieniony wyżej gwałt, stracili zł. 949,44 zarobku, a Związek wypłacił im zł. 571,20 wsparcia. Podany do prokuratorji wniosek o ukaranie winnych zwrócenie poniesionych strat zarobkowych, załatwiła prokuratorja jak następuje:

„Uważam postępowanie przeciwko posądzonym Józefowi Rygielskiemu, Stefanowi Gardzielskiemu i Janowi Grabowskiemu o spowodowanie zwolnienia współpracujących — dla braku istoty czynu, ponieważ posądzeni nie użyli przemocy ani groźby zbrodni lub występku z § 240 uk. — zatem odnośne pretensje należą do drogi prawa cywilnego.

Umarzam również postępowanie przeciw tymże posądzonym o wyst. z § 185,187 uk. dla braku interesu publicznego (§ 416 pk.)"

Więc pozbawienie kogoś pracy i przez to wystawienie wraz z rodziną na niedostatek i utratę zarobku dla tego, że należy do organizacji zawodowej, przez wrogą organizację odnośnie jej członków posiada **„brak istoty czynu" i „interesu publicznego".**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie pracowników elektrowni i tramwaju Chrześc. Z. Z. odbędzie się w piątek dnia 20. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Żółkiewicza narożnik ul. Śniadeckich i Sienkiewicza.

Na porządku obrad ostatni zatarg zarobkowy a Ch. Z. Z., referat wygłosi sekretarz okr. Gołąbek. O liczne przybycie prosi **Sekretarjat.**

Echiści! Doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8-mej w sali ćwiczeń lokalu „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum Walnego Zebrania, 3) odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 4) sprawozdanie zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) bibljotekarza, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorjum, 6) uchwalenie regulaminu dla członków i dyrygentów, 7) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski. 9) Solwowanie.

Upraszamy wszystkich członów tak czynnych jak i wspierających o gremjalne przybycie. Cześć pieśni!

ZARZĄD:

Papierkowski, prezes. **Szafrański,** sekretarz.

6797) **Stowarzyszenie techników.** W piątek dnia 20 bm. o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad referat inż. Klejna na temat: „Znaczenie wynalazku Flettnera w żegludze wodnej i powietrznej" oraz sprawy bieżące Stowarzyszenia i Koła Organiz. Pracy.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Baczność Tow. Oświatowe „Lech". Członkowie oraz sympatycy Tow. Oświatowego „Lech" zwiedzą w czwartek, 19 bm. wystawę przeciwgazową w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Zbiórka o godz. ½7-mej przed lokalem **Zarząd.**

Zebranie Chrz. Z. Z. filji obuwniczej odbędzi esię w czwartek 19 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. O punktualne i liczne przybycie prosi **Zarząd.**

6681) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dna 20 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

6757a) **Baczność Tow. Młodzieży męskiej „Naprzód".** W piątek, dnia 20 bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne na salce parafjalnej na Placu Piastowskim Nr. 8. Komplet członków z powodu ważnych spraw pożądany.

6622a) **Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** Zebranie miesięczne w czwartek, dnia 19. bm. w Domu Katolickim. Zebranie zarządu i delegatów na zjazd zarządów we wtorek d. 17. bm. **Zarząd.**

„Jedność". Nadzwyczajne zebranie Tow. Jedność odbędzie się w czwartek 19 marca o godz. 6½ na salce przy kościele Farnym. **Zarząd.**

Walne zebranie akcjonarjuszy banku M. Stadthagen w Bydgoszczy odbędzie się w lokalu własnym dnia 28. marca 1925 r.

Zebranie zarządu Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 7-mej w Instytucie Higjeny Zwierząt, Zacisze 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Echiści! Ze względu na zbliżający się termin koncertu zobowiązani są członkowie czynni do punktualnego, oraz gremjalnego stawienia się na lekcje co poniedziałek, wtorek i piątek o godz. 8-ej wiecz. do lokalu Harmonja przy ul. Marcinkowskiego. **Zarząd.**

6760) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o gdz. 8 wiecz. u p. Mellera Pl. Piastowski. Na porządku dziennym wykład zaproszonego lekarza o hygienie. Uprasza się wobec tego o liczne i punktualne przybycie. Goście oraz sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (157

Bieliznę
do prania i prasowania przyjmuję. Lewicka Stary Rynek 20 I piętro (6683

Piotr Gniatczyk
zastępca i obrońca procesowy, kancelarja Bydgoszcz Stary Rynek nr. 16 17 przyjmuje klientów od godz. 9 1 i 3—6. (53 7

Ser tylżycki
pełnotłusty 1 60 zł funt wysyła też pocztą. Mleczarnia Skórcz, Pomorze (5045

Maszyny
do szycia najlepszej fabrykacji sprzedaję przy najłatwiejszej spłacie. Nauka rozmaitych haftów bezpłatnie. Warsztat — reparacje w najkrótszym czasie. Na długie lata gwarancja R. Janicki i Syn, Śniadeckich nr. 20. (6560

Dentysta
Duszyńska, Śniadeckich nr. 20. 9—12 i 3—6. (5228

Garbowane
skóry, które nie będą odebrane do 4. 4. 25, uważam za przepadłe. Wilczak, Malborska 13. (6771

Akuszerka
H. Mieluszin daw. Wojciechowska przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ul. Ugory 17. (6825

Krawcowa
poleca się w dom i okolicę. Adres wskaże Dz. Bydg (6774

Krzesła
każdego rodzaju wyplatam po cenach przystępnych. Ronowicz, Gdańska 41, w podwórzu, III drzwi na lewo. (6816

Mereszki
maszynowe na wszelkich materjałach przyjmuję. Paderewskiego 11, parter prawa strona. 6806

Krawcowa
poleca się do szycia bielizny i innej garderoby w dom. Wyjeżdża także szyć po wioskach. Of pod „L. W. 30" do Dz. Bydg. 6801

Smaczne
obiady w 3 daniach po 80 gr. od godz 1—4 Redlak. restauracja Toruńska 184. 6849

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Majątek
1364 mórg, w tem 1000 mórg ziemi pszennej, 75 mórg łąki z torfem, 50 mórg lasu budynki w najlepszym stanie, dwór 10 pokoi. 4 k m od stacji, pow. Wejherowo, inwent 50 krów, 22 konie, 70 świń, garnitur parowy, martwy nad kompletny. Cena 200 tys. zł., wpłaty połowę z powodu stos. rodzin. na sprzedaż. Zgł pod nr. „325" do Dz. Bydg 6799

50 mórg
prywatne, inwentarz żywy i martwy kompletny bez długu, blisko stacji. 10 000 zł. 45 mrg prywatne, budynki dobre. Inwentarz żywy i martwy kompletny blisko stacji 7 000 zł Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

120 mórg
pszennej ziemi łąki 40 lasu grubego 8 dom 8 pokoi, duży ogród owocowy. budynki dobre inwentarz żywy i martwy kompletny, blisko stacji i miasta, prywatne 22.000 zł. Dworcowa 80, Piasecki. Odpowiedź 1 zł.

250 mórg
w tem 20 mórg łąki, zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem za 23 tys. zł Gdzie? wskaże Gordon Dworcowa 31 b. (6846

Dom
2 morgi roli stajnia i stodoła na sprzedaż Bielawki, Puławskiego 12. (6657

Dom
II-piętrowy, dwa interesa, ogród owocowy, duże podwórze bez długu wolne. Interes i 7 pokoi 10 tysięcy zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom
II-piętrowy, narożnikowy, z interesem, duży śpichlerz, nadaje się dla zbożowca stajnie, szopy, wolne 5 pokoi, 24.000 zł Piasecki, Dworcowa 80 Odpowiedź 1 zł.

Dom
18 pokoi, park, ogród stajnie, szopy, podwórze, wjazd, 6 mórg ziemi w Bydgoszczy, wszystko do objęcia. Cena przystępna Bydgoszcz, Piasecki 80 Na odpowiedź 1 zł.

Dom
6 mórg roli szopa i stajnia na sprzedaż. Agenci wykluczeni. Ul. Puławskiego 45, Bydgoszcz-Bielawki. 6725

Dom
5 pokojowy bez lokatorów, sad warzywny z powodu wyjazdu na sprzedaż Zgł. pod „Wyjazd" do Dz. Bydg. (6827

Dom piętrowy
z wolnem mieszkaniem i składem, przytem 2 morgi ogrodu na sprzedaż w Kruszwicy. T. Tulak, Kruszwica, ul. Poznańska 14. (6761

Wila
położona w Bydgoszczy-Szretery, 6 pokoi ewtl. z meblami, zaraz do objęcia, przy wpłacie 10 000 zł. na sprzedaż Bl. wiadom. K. Wetzker, Długa 41. 6835

Dom
z szopą, wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Pod blankami 10 (6657

Domy
gospodarstwa, majątki ziemskie, dzierżawy poszukuje dla solidnych reflektantów Szerek, Dworcowa 80. (6633

Skład
kolonjalny w centrum z urządzeniem, towarem i przyległem mieszkaniem 2-pokoj. z kuchnią zaraz na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg (6783

Piekarnia
w dobrem położeniu, dobrze prosperująca z urządzeniem warsztatowem i składowem zaraz lub od 1 kwietnia korzystnie do objęcia W. Kokoszyński mistrz piekarski, Nakielska 11 (6788

Na raty
meble różne do nabycia jak: kanapy, leżaki, materace nakładane i szpirale, łóżka polowe i inne. Mazowiecka 6. (5445

Kanapy
z pluszu zagranicznego leżanki, garnitury klubowe i materace za gotówkę i na raty sprzedaje na taniej Magazyn mebli wyściełanych. T. Wacławski, Chełmno przy bramce. (6659

Dwa
pierwszorzędne składy z mieszkaniem zaraz do wynajęcia Zgł. Fordon Bydgoska 60. (6 76

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa 15a. (5506

Leżanki
od 43 zł., kanapy pluszowe od 100 zł. począwszy. materace w dobrych drelach poleca za gotówkę i na raty Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze (6829

Rower
męski z wolnem biegiem tanio na sprzedaż Promenada 28 ptr. prawo. (682

Okazyjnie
na sprzedaż: 1 polowiec (Jagdwagen) nowy, osie patentowe, drzewo jesionowe za 1100 zł; nowy dokard o 4 kołach 600 zł. oraz wielki wybór szorów wyjazdowych i roboczych po bardzo niskich cenach poleca T. Wacławski, Chełmno Grudziądzka 2. (6 7)

2 wozy
robocze i wózek ręczny tanio na sprzedaż Pomorska 70 w podwórzu (6819

Zaraz
na sprzedaż: 1 aparat do piwa z trzema kurkami, 1 repozytorjum z szafą i zegarem, 1 bilard francuski z marmurową płytą wszystko w najlepszym porządku utrzymane Zgł do Dz. Bydg. pod „J. O. 1500" (6573

Bukowe
bale i deski skrzynkowe we wszelkich rozmiarach i ilościach sprzedaje się bardzo korzystnie w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 6. Telefon 329. (6781

Baczność!
Srubsztak kowalski, duży nowy, pilniki zagraniczne do stolarskich pił tuzin 5 zł Dąbrowskiego 10, I p. prawo (6798

Piec
kaflowy i powozik na oliwnych osiach na sprzedaż Kujawska 52.

Kilim
2×3 sprzeda bardzo korzystnie. Kto? wskaże Dzień. Bydg. (6811

Żaluzje
okienne mieszkaniowe siedem, (105×200) sprzedam. Gama 2, piętro prawo. (6775

Kompletnie
urządzona sypialka na sprzedaż. 1 pokój do wynajęcia Adres wskaże Dz. Bydg (6782

2 krowy
świeżo dojne i koń na sprzedaż. Orczykowski Śniadeckich 41. 6817

Tanio
na sprzedaż nowe dębowe jadalnie i pokoje męskie. Lipowa 2. (6761

Urządzenie
sklepowe częściowo oszklone bardzo tanio na sprzedaż Sienkiewicza 44 ptr. lewo. (6820

Ubranie
męskie, na miarę szyte, nowe na sprzedaż Borowski Jagiellońska 4, w podwórzu lewo, I p (6817

Na sprzedaż
magiel, maszyna westfalska, maszyna do prania, 2 szkła do sera. Kaszubska 30. (6813

Powóz
lekki polowczyk oraz zgrabny samojazd sprzeda okazyjnie Wozownia dawn. Sperling, Nakło przy dworcu. (6693

KUPNA

Kupuję
co sobotę każdą ilość warchlaków (świń) od 80—100 ft. na targu przy Rzeźni Miejskiej. 6809

Najwyższe ceny
płacę za wydry, lisy i inne skórki. Garbuję i farbuję wszelkiego rodzaju skórki mnie zlecone. Posiadam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak. Malborska 13. (5689

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem. Mogę wpłacić od 10—15000 zł. Zgł do Dz. Bydg. pod „6777".

NA RATY
„ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22840

Kupię
większą ilość mierzwy Zgł. ul. Bocianowo 28 skład kolonjalny. (6661

LEKCJE

Stenografji
wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej gwarancja Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów (5696

Kursy
handlowe. Bliższe szczegóły Wysoka 10. (6787

POSADY

Młody
pomocnik krawiecki na pierwszorzędne prace może się zaraz zgłosić J. Wesołowski, Kcynia ul. Poznańska 16. (6814

Pomocnika
krawieckiego poszukuje zaraz B. Wierzyński Śliwice, Pomorze (6762

Czeladź
szewska potrzebna zaraz Tafelski, Warszawska 20. (6547



Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

u swoich!!

Dzielnego
podróżującego, któryby jednocześnie inkasował do dobrze zaprowadzonej firmy branży cukierniczej na 8 % od sprzedaży, z kaucją od 1 500 zł. gotówką przyjmę natychmiast. Zgłosz. pod „1.500" do Dzien. Bydg. (6805

Dziewczę
poszukuje Tapicernia Jagiellońska 4 (6830

Starsza
inteligentna kobieta do jednego dziecka potrzebna. Sienkiewicza 53, I lewo. (6810

Dzielne
dziewczę potrzebne zaraz przy dobrem utrzymaniu do pracy domowej. Malicha, Pl. Poznański 2. (6794

Kucharka
umiejąca dobrze i smacznie gotować, potrzebna od 1 kwietnia. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Zgł przyjmuje Rej. Zakł. Żywnościowy, Jagiellońska 77. (6780

Kucharka
z własną pościelą najchętniej z kresów lub Królestwa zaraz lub od 1. 4. potrzebna. Gdańska 157 II ptr. (67?8

Baczność!
Panienki, które mają zamiar wyuczyć się dobrego kroju i szycia mogą się zgłosić. Pomorska 57 I ptr. lewo. (6784

Kierownik szkoły
na dobrej posadzie wiejskiej przy dworcu kol. pomija się na posadę połączoną z organistostwem lub też przyjmie wolną posadę. Zgł. pod „1-3" do Dz Bydg. 6673

Pani
starsza, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i lepszem gotowaniu potrzebna na majątek w pow chojnickim. Zgł. z podaniem warunków nadesłać do: Drowa Piórkowa, Bydgoszcz Jagiellońska 8 66 6

Młody
człowiek z branży drzewnej, mający ukończoną szkołę handl. poszukuje posady. Łask. of. pod „Energiczny" do Dzien. Bydg 6673

Młoda
energiczna, rutynowana zarządczyni gospodarstwem na wielką skalę posiadająca chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady Oferty upr. się do Dz Bydg. pod „Młoda". 6667

Majster
mechanik z długoletnią praktyką w parowych i rolniczych maszynach i centrala elektryczna tak i zwszelkiemi warsztatowemi dokładnie obeznany poszukuje posady od 1 kwietnia lub prędzej. Łask. of do Dz. Bydg pod „Mechanik" (6245

Kupiec
rutynowany z branży kolonjalno destylacyjnej w wieku lat 50 poszukuje zastępstwa na prowizję, na życzenie z kaucją. Branża obojętna. Of. upr. pod nr. „406" do Dzien. Bydg. (6808

Kucharka
poszukuje posady od 1. 4. na wieś lub do Hotelu. Zgł. Dworcowa 30. Domański. (6668

Kupiec
książkowy-bilansista, ostatnio kierownik większej firmy najchętniej w branży skór. Zgłosz pod „Kierownik" do Dz Bydg. (6??1

Młody
inteligentny człowiek, znający wszelką pracę biurową, poszukuje posady jako młodszy książkowy wzgl biurowy. Zgł. pod „Dzielny" do Dzien Bydg (6791

Pjanistka
poszukuje zajęcia na stałe lub na godziny Klukas, Chwytowo 15 (6772

Dla mego
siostrzeńca który ukończył 3-letnią praktykę w nadleśnictwie poszukuję odpowiedniej posady od 1 4 br. Zgłoszenia upraszam pod literą „K. B." do Dzien. Bydg (6437)

Młoda
panienka poszukuje posady jako bufetowa u rzeźnika. Zgł. do Dz. Bydg pod „Bufetowa". (6826

Panienka
umiejąca dobrze gotować, szyć i obeznana w wszelkich pracach domowych poszukuje posady. Zgł. pod „Ewa" do Dzien. Bydg. 6815

Mistrz
ceglarski, dobry fachowiec, mający przeszło 20 lat praktyki po za sobą poszukuje posady w cegielni, może również wstawić na życzenie ludzi każdą ilość. Of. pod „Cegła" do Dzien. Bydg. 7?66

DZIERŻAWY

Poszukuję
ubikacji nadającej się na małą szwalnię. Oferty do Dz. Bydg pod „W." (6759)

Dzierżawa
500 mórg na 10 lat na korzystnych warunkach w powiecie żnińskim Zgł Nowakowski, Kaszubska 34. (6789

Poszukuję
zaraz stajni na jednego konia w pobliżu ul. Nowodworskiej. A. Kasprowicz, ul. Nowodworska Nr 18. (6804

Pewna
egzystencja! Pierwszorzędny fachowiec wydzierżawi skład cukierków lub próżny lokal, nadający się na skład cukrów, ciast, herbatników, tylko w centrum miasta ewtl. wydzierżawię na procent dzienny lub przystąpię do spółki. Of. spieszne do Dzien. Bydg pod „333". 6845

MIESZKANIA

Zamienię
moje 3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami na 4—5 pokojowe. Zgłosz. pod „Wygody" do Dz Bydg (6773

Mieszkanie
2—5 pokoi z kuchnią i elektrycznością poszukuje w Bydgoszczy sa motne małżeństwo. Na życzenie oddam mieszkanie w Sopotach o 4 pokojach. Zgł. do do Dz. Bydg. pod „6778".

Zamienię
moje 3 pokojowe mieszkanie na ul. Sienkiewicza 51, parter lewo na większe od 4—6 pokoi. (6847

POKOJE

2 pokoje
umebl. lub próżne, możliwie z osobnem wejściem w centrum miasta od 1 kwietnia poszukuję. Of. pod „Pokoje" do biura ogłoszeń J. Weber, Jagiellońska 6. (6839

2 pokoje
frontowe umeblowane zaraz do wynajęcia dla 1—2 inteligentnych panów lub dla bezdzietnego małżeństwa. Sienkiewicza 7 I ptr lewo. (6648

Inwalida
poszukuje próżnego pokoju. Zgł. pod „K. S." do Dzien Bydg. (6818

Pokój
frontowy ładnie umebl. dla 2 osób do wynajęcia Jest pianino. Błonia 2, II lewo. (6790

Pokój
umebl lub pusty, może być z utrzymaniem. Paderewskiego 11, parter prawa strona. (6805

2 pokoje
z utrzymaniem zaraz do wynajęcia Restauracja Toruńska 184 6850

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Nakielska 8, parter lewo. (683?

Pokój
do wynajęcia Grunwaldzka 102, Sznajer.

Kupiec
poszukuje 1—2 pokoi umebl. (najchętniej u starszego państwa) z utrzymaniem lub bez. Łask of. upr. się pod „H. H. 10" do Dz. Bydg. (6853

2 pokoje
elegancko umebl. do wynajęcia. Zacisze 4 ptr. (6824

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 40, ma chęć wżenić się w gospodarstwo lub oberżę i szuka na tej drodze znajomości pań lub wdów. Łask. oferty z dołączeniem fotografji proszę nadesłać pod „W. W." do Dzien. Bydg. Rzecz traktuje się honorowo. (6674

Panna
wykształcona, znajomość języków, przystojna, skromna, z wyprawą, pragnie zapoznać pana w wieku od 36—46 lat w celu matrymonjalnym. Of. pod „Alfa" do Dzien. Bydg. (6803

Wspólnika
do dobrze prosperującej fabryki cukierków i czekolady w Bydgoszczy poszukuje się. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6559

1000 zł.
wypożyczę tylko pod zastaw. Of. pod „Delta" do Dz. Bydg. (6838

300 złotych
za wysokim procentem na dwa miesiące poszukuję (gwarancja interes). Of upr. pod „Interes" do Dzien. Bydg. (682?

Zawiadamiam
że za żadne długi mego syna Antoniego Włodarczyka nie odpowiadam. Jan Włodarczyk, Bydgoszcz Jasna 17. (6672

Zgubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Tomasza Wiśniewskiego unieważnia się. (6664

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Maksymiljana Nehringa uprasza się o łaskawe oddanie. Trzebień p. Kotomierz, pow. bydgoski. (6736

Obelgę
rzuconą świadomie na mego zięcia Hieronima Ścieśińskiego z Szubina niniejszym cofam i przepraszam. Toruń, dnia 18. 3. 25. Kl. Lubiewska. (6785



Dlaczego uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy na pełniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a **doznasz natychmiastowej ulgi.** (4369

Walne zebranie

Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział Bydgoszcz

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 30 marca rb. o godzinie 5 po poł. na sali w hotelu pod Orłem.**

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie: a) sekretarki b) skarbniczki c) sekcyjnej.
3. Wybór w miejsce ustępujących członków.
4. Wolne wnioski.

O ile nie stawi się odpowiednia liczba członków, zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków

(6779) **Zarząd.**

Licytacja.

Dnia 2 kwietnia 1925 o godz. 10 przed południem odbędzie się **w Urzędzie Celnym Chojnice** (składnica celna przy Ekspedycji towarowej) licytacyjna sprzedaż nieodebranych farb i lakierów o wadze 827 kg brutto, według poniższego wyszczególnienia, celem pokrycia należności celnych i pozostałych kosztów.

1) **348 kg netto farby zielonej,**
2) **79 kg netto farby miedzianej,**
3) **50 kg netto farby zabarwionej pigmentem,**
4) **85 kg netto lakierów olejnych,**
5) **160 kg netto farby roztartej olejem.**

Cena wywołania dla powyższych towarów stanowi ogółem 640 zł. Przybicie nastąpi najwięcej dającemu za gotówkę. Bliższych informacyj, odnoszących się do powyższej licytacji, udzieli (6821

Kolejowy Urząd Celny, Chojnice.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia **20 III 25.** o godz. 1 po południu będę sprzedawał przy **ul. Szczecińskiej 12** (Ostry róg) najwięcej dającemu za gotówkę

1 fortepjan czarny, jedną kanapę,
1 lustro. 6842

MALAK

kom. sąd. w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 24

Sprzedaż przymusowa.

Dnia **20 III 25.** o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Paderewskiego 14 II.** najwięcej dającemu za gotówkę

1 pokój męski składający się z 1 biurka, szafy do książek, 1 lustra, obrazów i t. d. 6843

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy, ul Chrobrego 24.

Sprzedaż przymusowa

W piątek dnia 20. III. 1925. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 72 w firmie Hartwig** najwięcej dającemu za gotówkę

6 par męskich nowych butów
12 par nowych damskich bucików

Preuschoff
Kom. sądowy miasta Bydgoszczy
ul. Śniadeckich 26.

Maszyna do krajania papieru

format 60 cm., używana w dobrym stanie, fabrykat „Fomin" z przyrządem patentowym prasy na zapęd ręczny i motorowy **na sprzedaż.** Cena bez motoru 1 000 złotych. Zgłoszenia pod „Introligatornia" do Dziennika Bydgosk.

Szanowej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż w sobotę, dnia 21 marca r. b.

otwieramy interes rzeźnicki

przy Placu Piastowskim nr. 7. 6856

Staraniem naszem będzie Szan. Klientelę tylko doborowym towarem obsłużyć.

Prosimy o łaskawe poparcie naszego interesu, przyrzekając skorą i rzetelną obsługę.

Bracia Ormińscy.

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy
Kaszubowski - Starogard. 4369

Przekonaj się!!! Przekonaj się!!!

o stale wielkim wyborze

płaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury — bielizny damskiej i męskiej - towarów bieliźnianych - obuwia damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

NA RATY!

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

NAWOZÓW SZTUCZNYCH: superfosfat, tomasynę, azotniak, saletrę, wapno etc

za gotówkę lub na kredyt, ewentl. w zamian

za produkty rolne **dostarcza**

Spółka Przemysłowo-Górnicza

KATOWICE telefon Nr 13-46 Adr. telegr.: „Górnik". pl. Wolności 2

Zastępcy poszukiwani.

6069

WAPNO

nadeszło. (6586
August Appelt,
ul. Naruszewicza nr. 5.
Telef. 109.

Kupię

lokomobilę

ruchomą o sile od 50 do 100 PS oraz (6802

dwa fracze (gatry)

o szerokości przepuszczalnej 500—800 mm Reflektuję tylko na maszyny w dobrym stanie. Zgłoszenia do (6802

„Młyna pod Orłem", Tuchola.

Samochód ciężarowy

w dobrym stanie kupimy Upraszamy o oferty pisemne z podaniem ceny, marki, nośności i siły. Pośrednictwo wyłączone (6792

Lloyd Bydgoski,
Bromberger Schleppschiffahrt,
Tow. Akc., Bydgoszcz,
ulica Grodzka nr. 28-9

Polecamy

wagonowo i **w drobnych ilościach** loco śpichrz

ul. Hermanna Frankego 10, telefon 13-24

Oryg. saletrę chilijską
sól potasową 40 %
superfosfat 16 %
tomasówkę cytraf. 16 1/2 %

Do siewu:

owies „Deinert" i „Ligowo"
jęczmień „Hanna"
wykę, peluszkę, groch, łubin żółty i niebieski, seradelę

i wszelkie **artykuły pastewne.**

Centrala Rolników Tow. Akc.

Filja w Bydgoszczy

Telefony 336, 1336 i 1337.
Telegr. „Centrum". (6812

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze

---

Obwieszczenie

Polecają nagrobki po rzekomo niskich cenach. Nagrobki są z lichego materjału i w najgorszem wykonaniu; po krótkim czasie rozpadają się i grobu nie upiększają.

Przy zakupie **nagrobka** należy się z całem zaufaniem zwrócić do firmy

G. Wodsack, ul. Dworcowa 79.

Tam otrzymać można **dobry i gotowy** towar po zadziwiająco niskich cenach.

Ułatwienie zapłaty. 5547

Antoni Orkiszewski - Barcin

mistrz kołodziejski

Pracownia wozów i powozów,

mam na składzie duży zapas kół gotowych bez okucia po cenie umiarkowanej. (5994

Kotlarz

brygadjer wykwalifikowany do skladania kotłów parowozowych, oraz

tokarze

w żelazie, **potrzebni zaraz.** Spiesznie oferty z podaniem warunków pod adresem: **H. CEGIELSKI, Tow. Akc., Poznań.** (6244

REJESTRATOR

z dobrą praktyką biurową, znający stenografię, nadający się na kierownika biura **jest potrzebny** od zaraz resp. od 1. 4. 25.

Do zgłoszeń piśmiennych należy załączyć życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.
ul. Gdańska 154 II.

Dzielni mechanicy

uczeni ślusarze motorowi z świadectwem szoferskim i kompl. świadectwami **zaraz poszukiwani.** 6705

Wytwórnia motorów Jezdnych STADIE, Bydgoszcz.

Przyjmę 2 uczni

w naukę młynarstwa synów uczciwych rodziców. Zgłoszenia **Młyn w Wyrzysku.** 6655

Do mojego **składu kolonjalnego** poszukuję o ile możności zaraz

młod. człowieka

władaj. polsk i niemieckim językiem. Zgłosz. z podaniem pensji przy wolnej stancji przyjmie **Seefeld, Smętowo-Pom. poczta Czerwińsk.** (6708

Przyjmę również **ucznia**

Od 1. 4. poszukuje się

gospodyni,

uczciwej, pracowitej, znającej się na dobrej kuchni i na drobiu,

pokojówki, znającej się na praniu oraz reperacji bielizny. Zgłoszenia szczegółowe (6797

Maj. Kasprowo,
poczta Sicienko, telefon Sicienko 1,

Kotlarz

dzielny w swym zawodzie, z dłuższą praktyką, samodzielny i z dobremi świadectwami **potrzebny zaraz na okres 6-miesięczny do wykonania robót żelazno-kotlarskich.** Zgłosz. przyjmuje (6564

Cukrownia w Gnieźnie, Grabski, Jescheck i Ska.

Czytajcie
Dziennik Bydgoski

Nowość „ETERNA"

Półtwardy kołnierz!

Bez krochmalu!

Jego wyrób:
Wykonany z potrójnej tkaniny specjalnej z najdelikatniejszych nici. Gwarantowanych 160 nici na 1 cm.². Przykrojony według metod naukowych. Na składzie w najnowszych fasonach. (6854

Jego zalety:
Żadnych fałdów i załamań. Łączy wygodę miękkiego kołnierza z elegancją twardego. Łatwy do prania i prasowania. Jest prawie i nieograniczonej trwałości, dlatego w używaniu najtańszy

Sposób prania:
Dobrem mydłem prać. Nie krochmalić, gładko prasować, wprzód tył potem przód. Wrazie potrzeby na gładko wysuszyć bez prasowania

Do nabycia w firmie

Stanisław Remlein,
Plac Teatralny nr. 3
Bielizna i galanterja dla pań i panów.